Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 15. — ROK XXXIV.

SRODA

19. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Likwidacja Hramady.

Rozwiązanie Centralnego Komitetu Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady i jej 1.200 komórek miejscowych, zwanych hurtkami, przez władze polskie, spotkać się winno z uznaniem całego społeczeństwa. Antypaństwowa działalność hurtków była przez prasę polską wielekroć omawiana i nikogo dziś nie dziwi ogłoszenie rządu, że przy rewizji przywódców Hromady znaleziono dolary, instrukcje Kominternu i druki komunistycznej partji białoruskiej (w Mińsku). Programem Hromady było oderwanie ziem wschodnich od Polski i połączenie ich z bolszewicką Białorusią, głównemi zaś hasłami agitacyjnemi: odebranie ziemi obszarnikom bez wykupu i rozdanie chłopom białoruskim, niepłacenie podatków i napaści na wojsko, szkoły i władze polskie. Działając przy pomocy wielkich zasiłków pieniężnych Międzynarodówki Komunistycznej, potrafiły hurtki steroryzować swych przeciwników partyjnych; podpalenia, napady, zabójstwa stały się od pół roku zwykłemi narzędziami walki hurtków. Stan ten przejmował uczuciem niepewności i przerażenia elementy państwowe, podkopywał autorytet władz i przygotowywał powstanie może już na czas najbliższy. Dobrze się więc stało, że nawet tak pobłażliwy dla mniejszości rząd p. Piłsudskiego, uczuł się tą działalnością Hromady zaniepokojonym i podobno za inicjatywą min. Meysztowicza, na którego znowu oddziałały wpływy obszarników kresowych, postanowił ją radykalnie zlikwidować.

Musimy być na to przygotowani, że krok naszego rządu wywoła zagranicą niekorzystne wrażenie. Zarówno ogromna machina propagandowa Sowietów, jak i prasa niemiecka będą wmawiały w Europę, że rozwiązanie Hromady jest nowym aktem prześladowania Białorusinów. Szkoda wielka, że rząd nie załatwił się ze sprawą wcześniej, kiedy Hromada była słabą i kiedy jej rozwiązanie nie sprawiłoby hałasu. Najlepiej byłoby nie zatwierdzać statutu Hromady, ale kiedy się już, dzięki nieostrożności p. Młodzianowskiego, stało, należało antypaństwową agitację stłumić w jej pierwszem stadjum. Tymczasem właśnie za rządów pomajowych nie stawiano jej najmniejszych ograniczeń tak, że ogromny rozrost Hromady stał się dziełem ostatniego półrocza. Gdy się 1.200 kół lokalnych rozwiązuje i masowe aresztowania przeprowadza, to już trudno będzie uniknąć szkodliwych skutków zbyt długiej tolerancji. W polityce, jak w policji czynność prewentywna, zapobiegawcza jest korzystniejszą niż represyjna.

Szczególnie aresztowanie posłów bez upoważnienia sejmowego, wywoła nieprzychylne dla Polski komentarze zagranicą. Istnieje zasada, przestrzegana przez wszystkie państwa konstytucyjne w Europie i uchodząca za kanon praworządności konstytucyjnej, że wyjąwszy wypadki, kiedy się chwyta posła *in flagranti* przy popełnianiu zbrodni pospolitej, areszt posłów może nastąpić tylko za zgodą parlamentu. Należało i w tym wypadku trzymać się tej zasady. Przecież można było przeprowadzić rewizje i zabrać potrzebne dokumenty, można nawet było konfinować posłów w ich mieszkaniach, by niemożliwić im zatarcie śladów przestępstwa, a równocześnie wystarać się od Sejmu lub choćby od komisji regulaminowej o zgodę na nakaz aresztowania. Przy dobrej woli władz nie byłoby trudnem pogodzić interes śledztwa z przepisem Konstytucji. Niestety władze w myśl modnego dziś lekceważenia Sejmu przeszły ponad skrupułami konstytucyjnemi do porządku dziennego. Uznały one, że zaszedł przewidziany w art. 21 Konstytucji wypadek „schwytania posła na gorącym uczynku zbrodni pospolitej". P. marszałek Sejmu mógłby w myśl tegoż artykułu zażądać obecnie natychmiastowego uwolnienia aresztowanych posłów, ale oczywiście ne chce on robić trudności rządowi i pozostawia mu całą odpowiedzialność za aresztowanie posłów bez mandatu sejmowego.

Na kresach wschodnich likwidacja Hromady wzmoeni poczucie bezpieczeństwa i powagę władz. Na ludności białoruskiej taki akt siły i surowości wywrze otrzeźwiające wrażenie. Ludność ta przywykła do słabości i niekonsekwencji miejscowych władz, ale jak każda ludność na niskim stopniu kultury stojąca, ma szacunek dla siły rozumnie i sprawiedliwie stosowanej. Niech za tym ostatnim krokiem rządu pójdzie roztropna polityka silnej ręki, a nastroje Białorusinów ulegną szybkiej przemianie. Przyjdą do głosu sterorvzowane dotąd żywioły umiarkowane, a posłowie Hromady stracą nimb, jaki im nadawała zupełna bezkarność. Dotąd oni byli silniejszymi od starostów w oczach ludności, teraz starosta wygrywa sprawę. Polityka siły, opieki i wolności — zjedna nam tę ludność, o ile będzie konsekwentną i gdy jej przyjdzie z pomocą czas, wielki sojusznik każdej rozumnej polityki państwowej.

Jan Matyasik.

Różne wiadomości.

LIST MARSZAŁKA SEJMU DO MINISTRA MEYSZTOWICZA.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj wieczorem marsz. Rataj wystosował następujący list do min. Meysztowicza:

Opierając się na piśmie z 15 b. m. i na podstawie informacji p. ministra, dotyczących okoliczności, wśród których nastąpiło pozbawienie wolności posłów Taraszkiewicza i tow., jak i czynów, dla których zostali przytrzymani, **nie znalazłem dotychczas dostatecznych podstaw do żądania zwolnienia ich i wzięcia** odpowiedzialności za konsekwencje zwolnienia.

Dowiaduję się jednakowoż, że w ciągu dnia wczorajszego pozbawiono wolności posłów: Hołowacza i Miotłę i nie umię osądzić ich związku ze sprawą, dla której przytrzymano trzech wymienionych posłów.

Proszę w szczególności o wyjaśnienie, czy pos. Hołowacz i Miotła zostali schwytani na gorącym uczynku. Chcę bowiem zaznaczyć, że gdyby pozbawienie ich wolności pozostawało w związku ze sprawą pos. Taraszkiewicza, to fakt, że aresztowani zostali w 24 godziny później, musi nasuwać wątpliwościąi co do charakteru „gorącego uczynku".

—o—

Londyn. (AW). **Po kilkugodzinnej konferencji, w której brali udział premjer Baldwin, minister spraw zagranicznych Chamberlain i najwybitniejsi członkowie admiralicji angielskiej, wydano dla eskadry krążowników na morzu Śródziemnem rozkaz pogotowia do Szanghaju. Na jutro zwołano radę ministrów. Jak słychać, toczą się obecnie między zainteresowanemi państwami rokowania w sprawie wspólnego postępowania na wypadek natarcia wojsk kantońkich na osady cudzoziemców w Szanghaju.**

Czwarty poseł białoruski aresztowany

DWÓCH UCIEKŁO ZAGRANICĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości otrzymało wiadomość, że **poseł Hołowacz został aresztowany na mocy zarządzenia prokuratora wileńskiego,** który miał dowody jego winy. Ministerstwo sprawiedliwości **sporządzi wniosek o wydanie tych posłów.** Wniosek ten będzie złożony do laski marszałkowskiej, poczem Sejm zapewne na pierwszem posiedzeniu w przyszłym tygodniu wniosek ten załatwi.

W kołach sejmowych krążą wersje, że **posel Miotła i poseł Komunist. Prystupa uciekli zagranicę.**

W ciągu dnia wczorajszego marsz. Sejmu Rataj odbył szereg konferencyj z czynnikami rządowymi, aby się zapoznać bliżej ze szczegółami, które spowodowały aresztowanie trzech posłów białoruskiej Hramady, oraz posła Feliksa Hołowacza, członka Niezależnej Partji Chłopskiej.

Konferencje te marsz. Rataj będzie kontynuował w ciągu dnia jutrzejszego, poczem **poweźmie decyzję, czy uczynić użytek z przysługującego mu prawa wedhr art. 21 konstytucji.**

Wczoraj w południe przybył do Sejmu min. Meysztowicz **i odbył z marszałkiem Ratajem godzinną konferencję.** O godz. 5 po południu marszałek Sejmu udał się do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbył konferencję z premjerem.

Ludność kresów przeciw „hurtkom".

Woj. wileński wzywa do spokoju.

Wojewoda wileński Raczkiewicz wydał do ludności odezwę, w której obszernie przedstawił występną agitację oraz akcję terrorystyczną i prowokacyjną komunistów w łonie Hramady, wciągniętej w orbitę wpływów Kominternu. Wojewoda stwierdza dalej, że akcja antypaństwowa znalazła oddźwięk w częstych wypadkach **„masowego przeciwdziałania opisanej akcji komunistycznej ze strony ludności, dopuszczającej się pod wpływem ogólnego oburzenia, aktu gwałtów na osobach agitatorów i działaczy komunistycznych".**

Wobec tego p. wojewoda oświadcza:

„Podaję do powszechnej wiadomości, że organy państwowe, powołane do utrzymania porządku i spokoju publicznego, poczyniły konieczne kroki dla unieszkodliwienia zamiarów spiskowców, działających z ramienia Kominternu, a przeto **wszelkie samorzutne wystąpienia grup lub jednostek przeciw działaczom komunistycznym, podyktowane ogólnem oburzeniem, panującem w łonie samego społeczeństwa, są niedopuszczalne.** Wzywając ludność województwa wileńskiego **do zachowania całkowitego spokoju, ostrzegam równocześnie przed należeniem do organizacji, opanowanych przez wywrotowców".**

Stwierdzono, że w niektórych miejscowościach ludność białoruska współdziałała z władzami w wykrywaniu agitatorów bolszewickich.

Czerwońce sowieckie nie idą na marne...

ZNOWU SUKCES KOMUNISTÓW W WYBORACH DO RAD GMINNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). W Pruszkowie pod Warszawą w miejscowości przemysłowej, w której mieści się również elektrownia, zasilająca prądem Warszawę, odbyły się wybory do Rady miejskiej. O mandaty ubiegało się 6 grup, z czego **13 mandatów zdobyły grupy umiarkowane, 11 zaś komuniści.**

NA DRUGIEM MIEJSCU CH. D.

Warszawa. (AW). W wyniku przeprowadzonych wyborów do Rady miejskiej na 24 mandaty najwięcej, bo 11 mandatów otrzymał blok Lewicy PPS. i komunistów, dalej organizacja chrześcijańsko-społeczna 4 mandaty, PPS. 4 mandaty. Lista Odrodzenia Gospodarczego 1 mandat i Związek Naprawy Rzpltej 1 mandat. Żydzi nie uzyskali ani jednego mandatu.

Kandydaci na ministra poczt.

Warszawa. (Telef. wł.). Nominacja ministra poczt i telegrafów **nastąpi we wtorek wieczorem lub we środę rano.** W kołach politycznych rozeszły się wiadomości o dwóch kandydatach. Pierwszym z nich jest pos. Bogusław **Miedziński** (Zw. P. S. L.), zwalczany ostro przez koła radykalno-lewicowe, drugim zaś dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej, Piotr **Górecki.**

Nie wolno polować w niedziele i święta.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerjum rolnictwa wydało okólnik do nadleśnych i leśniczych lasów państwowych **w sprawie polowania.** W roku bieżącym ministerjum **nakazuje leśniczym wstrzymać się od polowania w niedziele i święta,** zaleca równocześnie, **aby w dniach tych i właściciele lasów nie urządzali** polowań.

—o0o—

PRZED 3-CIEM CZYTANIEM USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Kancelarja sejmowa rozesłała do członków komisji administracyjnej przygotowane przez siebie **projekty ustaw samorządowych,** przyczem przewodniczący komisji dr. Putek **wyznaczył dzień 23 b. m., jako termin prekluzyjny dla zgłaszania poprawek do trzeciego czytania,** które nastąpi w przyszłym tygodniu.

W najbliższym czasie pos. Putek odbędzie konferencje na temat poprawek do projektu.

Bóżnica tajnym składem wódek.

Stryj. (Telef. wł.). W Stryju złapano żyda S. H. Hauptmana, który, prowadząc na wielką skalę tajną gorzelnię, okradał skarb polski i truł swoich odbiorców. Ślady po energicznych dochodzeniach policji, która obsadziła lokal Hauptmana, doprowadziły do znajdującego się naprzeciw żydowskiego **domu modlitwy, gdzie przeprowadzona rewizja wykryła magazyn wódek, pochodzących z tajnej gorzelni Hauptmana.** Między znalezionemi wódkami znajdowały się przeróbki ze spirytusu do palenia, które były formalnie trucizną. Hauptmana aresztowano i osadzono w więzieniu.

—o0o—

Warszawa. (PAT) **Główny Urząd statystyczny komunikuje niniejszem wyniki obliczeń handlu zagranicznego Polski w miesiącu grudniu 1926: Wywóz 118.747 tys. zł. w złocie, przywóz 90.927 tys. zł. w złocie. Nadwyżka wywozu nad przywozem 27.820 tys. zł. w złocie. W całym roku 1926 wywóz przyniósł 2,252.905 tys. zł. w złocie, zaś przywóz 1,549.367 zł. w złocie. Nadwyżka łączna wywozu nad przywozem wynosi 703.538 zł. w złocie.**

—o0o—

Londyn. (AW). Z Buenos Aires donoszą, że wczoraj **odbyły się w argentyńskiej jakoteż brazylijskiej stolicy olbrzymie demonstracje. Na licznych zgromadzeniach przyjęto rezolucje protestujące przeciwko ingerencji Stanów Zjednoczonych w Meksyku.**

O czem piszą inni?...

Zgubny liberalizm wobec „hurtków“.

Rozwiązanie bolszewickich „hurtków“ przyjęła prasa polska z zadowoleniem, jako zwycięstwo zdrowej myśli państwowej nad doktrynerstwem, które się uwidoczniło w legalizacji Hromady przez gen. Młodzianowskiego.

„Iluż to ludzi — pisze pos. Stroński w „Warszawiance“ — pomyśli dzisiaj:

— Biedne i dziwnemi zboczeniami wzroku dotknięte Państwo, w którem równocześnie, w lecie r. ub., zamyka się w więzieniu w Wilnie czterech Jenerałów, zasłużonych w służbie dla Ojczyzny, a w tem że Wilnie otwiera się statutowe drogi działania czterem czy więcej przewódcom wywrotowego ruchu przeciw Państwu“.

„Gaz. Warszawska Poranna“ stwierdza że rząd zaczął nareszcie naprawiać błąd. Lepiej późno, jak nigdy.

„Pytanie jednak, czy obecnie okazana energja władz naszych zdoła unicestwić skutki fatalnego błędu, jakim było zalegalizowanie tej organizacji.

Alarmujące artykuły. jakie z powodu działalności „hurtków“ oddawna już ukazywały się w prasie polskiej były, niewątpliwie, dla nich ostrzeżeniem. Pytanie tedy, czy robota nie poszła w głąb, czy „Białoruska Gromada“ nie zdążyła już zapuścić głębokich korzeni podziemnych.

Długo jeszcze zapewne odczuwać będziemy skutki niewczesnego liberalizmu pomajowych rządów“.

Czy wolno aresztować posłów?

Przeciwko aresztowaniu 4 posłów (czwartym jest pos. Hołowacz z N. P. Ch.) wypowiedział się w „N. Przeglądzie“ pos. Hartglas, prezes Koła żydowskiego. Uważa on że postępowanie posłów Hromady nie mieści się w ramach zbrodni kryminalnej i dlatego aresztowanie jest skandalem. Socjalistyczny „Robotnik“ jest niezdecydowany nie występuje wprost przeciwko aresztowaniu posłów, stwierdzając tylko, że rząd wziął „na siebie poważną od[illegible]ność“. Sen. Woźnicki w wywiadzie z „Kur. Pol[illegible]kim“ oświadczył. że aresztowanie posłów bez zwracania się do Sejmu nie jest zgodne z konstytucja. ale do konflik[illegible] rządem nie dojdzie. o ile okaże się, że sprawa była istotnie ważna ze względu na niebezpieczeństwo grożące państwu. Narod. demokratyczna „Gaz. Warsz. Poranna“ oświadcza także, że „sprawa nie jest zupełnie jasna pod względem prawnym“. aczkolwiek posłowie ci powinni być już dawno uwięzieni. Żałować wypada

„iż rząd nie poszedł za głosem prawicowych stronnictw sejmowych. które oddawna domagają się **wydania ustawy antykomunistycznej.** Ustawę taką należało przeprowadzić przez ciała prawodawcze choćby na jesieni r. ub. gdy władze posiadały już informacje o działalności antypaństwowej posłów białoruskich. Ustawa powinna była określić działalność i propagandę komunistyczną jako „zbrodnię pospolitą“ i podciągnąć je pod odpowiednie artykuły kodeksu karnego, a w ten sposób ograniczyć i nietykalność poselską“

Wtedy nie byłoby żadnych watpliwości prawnych.

Naogół zatem prasa nie protestuje przeciwko aresztowaniu posłów w przekonaniu że min. Meysztowicz potrafi to energiczne zarządzenie usprawiedliwić. **S. S.**

Samooskarżenie sekciarstwa.

Organ sekty ks. Huszny „Polski kościół narodowy“ donosi w Nrze z 15 stycznia 1927 r. o trudnościach w pracy. W szczególności zapowiada „czyszczenie“ wśród duchowieństwa:

„Do intensywnego dążenia do tych celów — pisze — zniewala nas smutne doświadczenie z końca ubiegłego roku, kiedy **dały się nam mocno we znaki intrygi różnych** warchołów, którzy, wykorzystując podział władzy w Kościele naszym między Administracją a Ordynarjuszem, zaczęli warcholić w sposób iście judaszowski, usiłując zniweczyć dzieło Boże tak pięknie rozpoczęte. **Do Kościoła naszego,** aczkolwiek jest instytucją młodą, **zdążyły się jednak wkraść różnego rodzaju oczajdusze, karjerowicze,** którzy... szukają dla siebie żerowiska w charakterze „sędziów“, „ławników“, „radców“, „redaktorów“ i t. p. naciągaczy. Musimy **się za wszelką cenę otrząsnąć z tego plugawego robactwa** i wychować swoich ludzi, zdolnych do poświęcenia i ofiary w imię wielkiego hasła Pokoju i braterstwa Sławjan“.

Cenne to wyznanie świadczy o moralnym stanie sekty, którą rząd polski tak szybko zalegalizował... Jakiż może być wpływ tych „oczajduszów“ i „plugawego robactwa“, jak sam organ sekty nazywa swoje duchowieństwo?

Słowacy w rządzie czeskim.

Podaliśmy wczoraj wiadomość o postanowieniu słowackiej partji ludowej ks. Hlinki przystąpienia do obecnej większości rządowej w Pradze Postanowienie to nie przyszło łatwo. Jeszcze w piątek dyskusja w klubie parlamentarnym ks. Hlinki wykazywała przewagę elementów antyczeskich; w kołach rządowych liczono się nawet z odmową klubu i projektowano sobie wciągnięcie narodowych sojalistów w miejsce Hlinkowców do rządu. Przez noc jednak uspokoiły się umysły i w sobotę o g. 4 popołudniu zapadło postanowienie przystąpienia do większości.

Oczywiście nie stało się to bez postawienia rządowi warunków. Ani jedna ani druga strona nie chce jednak dotąd zdradzić, jakie są te warunki. Można się ich tylko domyślać na podstawie komentarzy. jakiemi prasa czeska zaopatruje krok słowackiej partji.

Główny warunek dotyczy stosunku Słowaczyzny do republiki. W tej sprawie zapowiada „Prager Presse“ debaty nad zmianą ustroju Słowaczyzny i uwzględnienia autonomicznych tendencyj słowackich. Czy się skończy na drobnych koncesjach w dziedzinie kulturalno-administracyjnej, czy też — jak partja ks. Hlinki sprawę stawia — stosunek Słowaczyzny do Pragi ulegnie radykalnej zmianie w duchu nawrotu do austrjackich wzorów (osobny sejm dzielnicowy i zarząd polityczno-administracyjny). pokaże przyszłość. Sprawa jest trudna, drażliwa i może doprowadzić do zaognień, mimo dzisiejszej zgody.

Tymczasem na żądanie partji ks. Hlinki zniesiono ministerstwb dla Słowaczyzny, a jego agendy powierzono osobnemu dyrektorjum. złożonemu z 3 ministrów, w tem dwóch Hlinkowców.

Równocześnie przyobiecano Słowakom amnestje dla 600 przestępców politycznych.

Rządowa „Prager Presse“ podkreśla **wielkie znaczenie decyzji partji ludowej Słowaków.** I to zarówno na wewnątrz. jak i nazewnątrz.

Dzięki powiększeniu większości rządowej o 23 głosy słowackie w Izbie posłów. uzyskuje rząd stanowisko silne wobec opozycji socjalistycznej wszystkich narodowości zamieszkujących republikę. Umożliwi mu to przyspieszenie prac ustawodawczych czekających oddawna na załatwienie, jak: ustawy budowlanej, reformy podatków i t. d. Mniejwięcej jednolita pod względem społeczno-gospodarczych poglądów większość każe się spodziewać, że praca ta pójdzie naprzód bez większych wstrząśnień.

„Wciągnięcie — pisze „Prager Presse“— słowackiej partji ludowej do bloku większości rządowej oznacza pozyskanie przygniatającej większości słowackiego narodu dla aktywnej państwowo-twórczej polityki“. W ten sposób Czechy pozbyłyby się dręczącego od lat problemu słowackiego. Musi to niewątpliwie wywrzeć duże wrażenie na zagranicę.

Organ ks. Hlinki „Slovak“ donosząc o porozumieniu czesko-słowackiem, widzi w niem związek z obecnym kursem polityki europejskiej. uwypuklającym solidarność narodów. „Czerwoną nicią — pisze — naszej wewnętrznej polityki był nacjonalizm czeski... **Czesi patrzyli na Słowaczyznę, jak na kolonję...** Nastała era Locarna... Choć się serce wzdragało. rozum nakazał iść inną, niż dotąd. drogą“. Kończy stwierdzeniem że do porozumienia musiało dojść: jeśli „Słowacy chcą być decydującym faktorem w państwie“. to — podkreśla — musieli przystąpić do współpracy z Czechami.

Słowacy liczą na swoich dwóch ministrów. którzy się w ich kołach cieszą zaufaniem. Nowy minister dr. Gazik (urodz. w. r. 1887). jest adwokatem w Preszburgu; obejmuje ministerstwo unifikacji. Nowy minister higjeny dr. Tisso jest księdzem. dziekanem w Banowcach; obejmuje resort zdrowia po ks. Szramku z czeskiej katolickiej partji ludowej. Ma także, jak jego kolega. lat 40.

Duchowieństwo i walki partyjne.

Otrzymaliśmy następujący artykuł: Pod tym tytułem zamieścił „Kurjer Poranny“ w Nrze 3. z bież. r. artykuł wstępny p. Leona Kozłowskiego. Artykuł ten napisany spokojnie z powołaniem się na powagi w świecie katolickim. jakimi są bezwątpienia Ks. Biskup Bougaud Georges Goyau, co prawda jednak nie zawsze ściśle. **Autor wspomnianego artykułu dochodzi do wniosku, że Duchowieństwo powinno całkowicie usunąć od akcji politycznej, a zająć się li tylko pracą religijną w kościele.**

Istotnie, celem Kościoła Katolickiego jest „królestwo Boże“. Na tej drodze jednak spotyka Kościół potrójne środki: czysto religijne, mieszane i czysto świeckie.

Co się tyczy pierwszych, to Kościół Katolicki zastrzega sobie co do nich całkowitą i wyłączną kompetencję. Jeśli chodzi o drugą serję środków, które obchodzą zarówno Kościół jak i państwo, tutaj obydwie strony na podstawie zasad Kościoła Katolickiego powinny regulować te sprawy. Wreszcie, jeśli chodzi o sprawy czysto świeckie, tutaj kompetencja dotyczy wyłącznie państwa i czynników świeckich. Kościołowi więc katolickiemu zależy na tem, żeby czynniki świeckie nie wtrącały się do spraw czysto religijnych, a sprawy mieszane załatwiane były w duchu pojednawczym na podstawach katolickich.

Wychodząc z tego założenia przeniesionego na teren życia praktycznego duchowieństwo nie może zwalczać tego albo innego stronnictwa politycznego przyjmującego program katolicki, a różniącego się li tylko w kwestjach spraw świeckich nie dotyczących Kościoła. Duchowieństwo jako takie nie może zwalczać organizacji politycznych katolickich powołanych do obrony interesów tego czy innego odłamu społeczeństwa, byleby tylko stronnictwo to nie wkraczało w dziedzinę czysto religijną, a sprawy mieszane nie chciało załatwić jednostronnie, usuwając od głosu Kościół Katolicki I tak ksiądz katolicki nie może jako taki, zachęcać swoich wiernych, aby np. głosował raczej na kandydata stronnictwa Chrz. Narodowego, a nie na kandydata Zw. Lud. Narodowego czy odwrotnie.

Natomiast Kościół Katolicki i duchowieństwo ze swego obowiązku nauczycielskiego musi przestrzegać swych wiernych przed stronnictwami politycznemi, które przez swe programy wkraczają w dziedzinę czysto religijną, chcąc załatwiać sprawy mieszane jednostronnie bez udziału Kościoła, lub wreszcie, które wzięły sobie za zadanie oprócz tych celów walkę z Kościołem i dechrystjanizację narodu. Przed takiemi stronnictwami politycznemi i ich przedstawicielami ksiądz katolicki musi przestrzegać swoich wiernych. To jest jego świętym obowiązkiem. Przykładem jest deklaracja Księży Biskupów odczytywana w naszych kościołach w czasie wyborów do Sejmu, jak również deklaracja poszczególnych biskupów francuskich podczas wyborów do parlamentu 11 Maja 1924 roku.

Taktyką jednak Kościoła Katolickiego jest. ażeby duchowieństwo nie wysuwało się na czoło walk politycznych i dlatego kanon 139 § 4 zabrania księdzu kandydowania do ciał ustawodawczych bez pozwolenia biskupa diecezji, do której należy dany ksiądz i biskupa miejscowości, w której on chce kandydować.

Dużą natomiast wagę Kościół przywiązuje do akcji społecznej duchowieństwa katolickiego. Oto jak pisze Papież Benedykt XV do biskupa z Bergamu z dnia 11 Marca 1920 r.: „Niektórzy duchowni mniemają, że podobna (społeczna) działalność jest obcą dla powołania kapłańskiego i powołują się na to, że akcja ta rozwija się na terenie ekonomicznym, ale przecież i na tym terenie zbawienie duszy bywa narażone na niebezpieczeństwo. **Przeto chcemy, aby kapłani uznali za jeden ze swych obowiązków oddać się jak najbardziej nauce i ruchowi społecznemu, badając, kontrolując lub działając, i współdziałając z tymi, którzy na tem polu wykonywują zbawienny wpływ na rzecz dobra ogólnego.** Nadto do kapłanów należy oświecać troskliwie ich owieczki o obowiązkach życia chrześcijańskiego, przestrzegać je i ubezpieczyć przed zarazą socjalistyczną, dopomagać im w poprawie swego bytu materjalnego tak jednak, by nigdy nie tracili z oczu tego ducha. który się wypowiedział w gorącej modlitwie Kościoła: „Zażywajmy dóbr doczesnych jako przechodnie, w taki sposób, abyśmy nie utracili dóbr wiecznych“.

Akcja ta, o której pisze Papież Benedykt XV. zaczyna wydawać już swoje rezultaty. bo jak pisze St. Fryk w swej broszurce „Prawda ludu roboczego“ wydanej w 1919 r.: „Dużą przeszkodą dla organizacji socjalistycznej są księża“. Wielkim dobrodziejstwem dla społeczeństwa w poznańskiem była zainicjowana akcja ks. Wawrzyniaka, a obecnie kierowana przez ks. St. Adamskiego na tle oszczędnościowym. Duchowieństwo w b. Kongresówce doczekało się dość pięknych rezultatów ze swej akcji wśród rzesz robotniczych, prowadzonej w Stow. Rob. Chrześcijańskich.

Tej akcji duchowieństwo katolickie wyrzec się nie może i napewno się nie wyrzeknie.

Jeśli zaś chodzi naszej, że się tak wyrażę lewicy, że księża zajmują się polityką i przestrzegają wiernych przed złemi wpływami niechaj się temu nie dziwią; oni bowiem sami nas do tego zmuszają. Wszak w szeregach lewicy są żądania rozdziału Kościoła od państwa, a co za tem idzie ześwieczczenia całkowicie życia narodowego i dechrystjanizacji narodu. przed czem Kościół jak najusilniej bronić się musi. Dowodem niechaj będzie zdjęcie Krzyża ze szpitala kasy chorych w Starachowicach i wrzucenie go do drwalki obok chlewa z trzodą. Na to ksiądz katolicki obojętnie patrzeć nie może.

Niechaj więc lewica zrewiduje swe programy w stosunku do Kościoła i religji, a ten dopomoże duchowieństwu do dalszego usunięcia się od życia politycznego. Jeśli by tedy p. Leon Kozłowski na łamach „Kurjera Porannego“ rozpoczął w tym kierunku działalność, duchowieństwo katolickie w Polsce przyjęłoby tę akcję tylko z wielką wdzięcznością.

Ks. Dr S. Grelewski.

Projekty pos. Hołówki

Wyższe szkolnictwo dla Ukraińców.

Pos. Hołówko (P. P. S.), nowy członek komitetu dla spraw mniejszości narodowych przy rządzie, ogłosił w pismach socjalistycznych swoje poglądy na sprawę postulatów szkolnych ukraińskich. Uważa za wskazane stworzenie akademji rolniczej ukraińskiej na Wołyniu i nadanie Uniwersytetowi lwowskiemu charakteru utrakwistycznego.

Co do akademji rolniczej na Wołyniu, to projektuje przeniesienie akademji rolniczej ukraińskiej z Podiebradów w Czechosłowacji do Polski, przyczem podnosi „ogrom pracy“ przez nią wykonanej. Uważa to za możliwe ze względu na to, iż rząd praski zamierza ją stopniowo zlikwidować.

Co do uniwerstytetu lwowskiego, to projektuje stworzenie na nim ukraińskiego wydziału historyczno-filologicznego. Wypowiada się natomiast przeciw tworzeniu uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie, czy wogóle poza Lwowem. Albowiem — pisze — „uniwersytet ukraiński w Stanisławowie, czy Kołomyi, byłby naukowo skazany na wegetację, natomiast z pewnością stałby się ogniskiem wybujałego szowinizmu“.

O ile pierwszy projekt nie napotkałby — zdaje się — w społeczeństwie polskiem na sprzeciw. prócz chyba ze względów na koszta połączone z uruchomieniem Akademji rolniczej. o tyle drugi projekt wymaga rozwagi i już dziś napotyka na sprzeciw polskiej ludności Lwowa. W każdym razie dyskusja została oświadczeniami pos. Hołówki otwarta.

Służba bezpieczeństwa w woj. krakowskiem.

We wczorajszem porannem wydaniu podaliśmy interesujące informacje p. insp. Pilcha o stanie bezpieczeństwa w województwie krakowskiem. Dodać należy. że p. insp. Pilch podkreślił i to zupełnie słusznie znakomite przygotowanie i

fachowe kwalifikacje służby policyjnej.

A jest jej bardzo niewiele w stosunku do przestępczości. W porównaniu z rokiem 1926 stan załogi policyjnej na terenie województwa krakowskiego zmniejszył się o 50 proc., natomiast utrzymał się na poziomie przedwojennym kiedy przestępczość była minimalna. a morderstwa, napady rabunkowe czy włamania kasowe należały do rzadkości.

Że policja potrafi obecnie sprostać swoim, nad wyraz ciężkim obowiązkom, to przypisać należy doskonałemu wyszkoleniu personalu policyjnego. Co kilka miesięcy odbywają się w Krakowie specjalne kursy dla przodowników, ujmujące całokształt zagadnień służby bezpieczeństwa. Kursy te ukończyło w ub. roku 15% posterunkowych, którzy mimo uzyskania kwalifikacji na przodowników, pełnią nadal funkcje posterunkowych. Na prowincji kierownictwo powiatowych komend znajduje się w rękach wyłącznie oficerów policyjnych.

W Krakowie cały ciężar służby bezpieczeństwa spoczywa na 6 komisarjatach; do rozwiązywania skomplikowanych kategorji przestępstw jest powołany urząd śledczy pod telegrafem, jako wyspecjalizowany dział służby policyjnej. Służba bezpieczeństwa w ogólności opiera się na dwóch systemach:

prewencyjnym i represyjnym.

Pierwszy, polegający na niedopuszczaniu do przestępstw, a tem samem więcej odpowiadający interesowi ogólnoobywatelskiemu powinien być stosowany w jak najszerszych granicach. Do tego celu jest jednak potrzebna odpowiednia liczba posterunkowych. Insp. Pilch uważa, że zwiększenie stanu policji w m. Krakowie wpłynęłoby na polepszenie stosunków bezpieczeństwa, gdyż umożliwiłoby częstsze obchody posterunków, zwlaszcza w dzielnicach odleglejszych i silniejsze patrole w mieście. Również i

wynagrodzenie personalu policyjnego

winno ulec znacznej poprawie. Wystarczy wspomnieć, że posterunkowy (kawaler) pełniący służbę na ulicy pobiera 120 zł pensji miesięcznej i umundurowanie a przodownik 145 zł. Są miejscowości, jak Zakopane, gdzie utrzymanie dzienne kosztuje policjanta 3 zł! Dane te ilustrują aż nazbyt dosadnie położenie materjalne policji państwowej.

Na ziemiach Rzplitej.

Zwłoki gen. Bema spoczną w Tarnowie.

W Tarnowie obradował w niedzielę ścisły komitet sprowadzenia zwłok gen. Bema pod przewodnictwem dra Kryplewskiego, w obecności pułk. Trzaski-Durskiego i maj. Stachowicza, oficerów artylerji konnej. Przeprowadzono dyskusję nad wnioskiem zastępcy rodziny gen. Bema, by zwłoki złożyć w Warszawie. Wniosek ten odrzucono, przyjęto natomiast jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że komitet obstaje przy sprowadzeniu zwłok do Tarnowa, rodzinnego miasta generała i wyraża nadzieję, że rodzina generała zechce współdziałać w tej akcji. Po uchwaleniu tej rezolucji przedstawiciel rodziny Bemów oświadczył, że wobec tej jednomyślnej uchwały, rodzina nie będzie obstawać przy swem życzeniu. Oświadczenie to przyjęto oklaskami, poczem komitet utworzył komisje: organizacyjną, finansową, budowlaną i sprowadzenia zwłok. Do Komitetu ścisłego zaproszono ppułk. sztabu gen. Beka, starostę tarnowskiego Krupińskiego i prokuratora Jakubowskiego z Tarnowa.

Zjazd śląskiego T. N. S. W.

W ub. niedzielę 15 stycznia b. r. odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd śląskiego okręgu Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych pod przewodnictwem dyr. Stery. Przemówienia powitalne wygłosili: **Ks. Biskup Lisiecki**, podkreślając ważność religijnych czynników w wychowaniu narodowem; naczelnik wydziału oświaty dr. **Regorowicz** w imienie wojewody: **sen. Kowalczyk, prof. dr. Długopolski** w imieniu Zarządu głównego i okręgowego w Krakowie.

Na pierwszem posiedzeniu wybrano zarząd okręgowy z prezesem inż. Rożnowskim na czele. Referat o „Roli czynnika wychowawczego w Polsce odrodzonej“ wygłosił p. Hagenmeyer z Żar.

URLOP KURACYJNY GEN. SOSNKOWSKIEGO trwać będzie do 1 kwietnia, poczem gen. Sosnkowski obejmie stanowisko inspektora wojsk. Generał wyjechał na kurację do Egiptu.

ROMAN DMOWSKI poddał się operacji chirurgicznej. Wynik operacji był pomyślny.

LWOWSKA RADA MIEJSKA JEDNOGŁOŚNIE uchwaliła swoje rozwiązanie na skutek nagłego wniosku socjalistycznego. Rada urzędowała z tytułu mianowania jej członków jeszcze w r. 1915 przez rząd austrjacki.

POZNAŃ MIAŁ 12 MILJONÓW ZŁOTYCH DŁUGU W DNIU 1 STYCZNIA B. R., co w porównaniu do 80 miljonów za czasów niemieckiego panowania, świadczy o poprawe finansowego położenia miasta za czasów polskich. W ciągu roku 1926 przyrost długów wynosił 3 miljony, które zostały zużyte na budowę domów mieszkalnych, spalarni śmieci i burzenie dawnych wałów fortecznych.

MINISTER SKŁADKOWSKI NA „GODZINIE PRZYJĘĆ“ w ŁĘCZYCZY, ZAWIESZA STAROSTĘ W URZĘDOWANIU. Minister Składkowski udał się niespodzianie do Łęczycy, gdzie razem z naczelnikiem Wydziału, Zabierzowskim, wszedł do sali przyjęć u starosty i przysłuchiwał się sposobowi wykonywania swego okólnika o przyjmowaniu interesantów przez starostę. Rezultatem tych odwiedzin było zawieszenie starosty łęczyckiego, p. Muszyńskiego w urzędowaniu, ponieważ min. Składkowski spostrzegł, że ten wyręczył się z tej funkcji przez swego zastępcę p. Szedrowskiego.

SKRADZIONO 9000 ZŁOTYCH. Z Wilna donoszą, że w ostatnich dniach nieznani sprawcy rozbili w lokalu nadleśnictwa landwarowskiego kasę i zabrali z niej 9000 złotych. Z pozostawionych śladów policja wnioskuje, że byli to ci sami włamywacze, co sprawcy niedawnego rozbicia w Grodnie.

Sprawa Barmatów.

NIEMIECKI SOCJALIZM NA SŁUŻBIE „ZŁOTEGO CIELCA“.

Proces, jakiego Niemcy nie miały. — Od prezydenta Rzeszy, do dyrektora policji na utrzymaniu dwóch żydków z Łodzi. — Bagno powojennej korupcji.

W pierwszych dniach lutego 1925 roku berliński „Lokalanzeiger“ ogłosił **list firmy Braci Barmat do b. kanclerza Rzeszy, socjalisty Bauera.** List ten wywołał w całych Niemczech niebywałą sensację, a wśród socjalistów panikę. Niedyskrecja dziennikarska uchyliła bowiem rąbka zasłony okrywającej **potworne bagno korupcyjne socjaldemokracji niemieckiej.** Jeżeli afera premjera saskiego Zeignera, socjalisty, którego w listopadzie 1923 r. za korupcję wyprowadzono wprost z gmachu rządowego za kraty więzienne, była skandalem na europejską miarą, to wobec sprawy Barmatów uchodzić może **za niewiele znaczący skandalik.**

Cóż się bowiem okazało? Nie mniej ni więcej, jak tylko ten fakt, że **cały świat polityczny Niemiec, będący wówczas w rękach socjalistów, od prezydenta Rzeszy aż do dyrektora policji i dyrektora Banku Rzeszy, pozostawał na utrzymaniu dwu sprytnych żydów z Łodzi — Barmatów.**

Od kilku dni toczy się w Berlinie ten proces, jakiego Niemcy nie widziały. Nietyle idzie o sumę **trzech czwartych miljarda marek złotych**, na którą poszkodowany został skarb państwa, ile o znamienny objaw „moralnego rozbrojenia“ socjalizmu.

Juljusz i Henryk Barmatowie, zasiadający na ławie oskarżonych, dwaj żydzi łódzcy(przenieśli się w swoim czasie, niemal bez grosza, do Holandji, by tam popróbować szczęścia. Drobne operacyjki handlowe szły dość dobrze, właściwa jednak ich karjera rozpoczęła się z chwilą, gdy bezpośrednio po wojnie, **przenieśli swe operacje na teren Niemiec.** Przy poparciu finansowem Barmatów (15.000 mk.) **zakłada partja socjalistyczna własne pismo w Koepenick**, a wkrótce potem otrzymuje subwencję w wysokości 50.000 mk. Za „zasługi“ dla socjalizmu wysłany zostaje Barmat w roku 1924 przez przewodniczącego partji socjalistycznej **w misji politycznej do Macdonalda,** za co otrzymuje nagrodę w tej formie, że do Banku Merkura, należącego do jego koncernu, **zostają przekazywane należytości z tytułu angielsko-niemieckiego ruchu pocztowego.** Następnie za listem polecającym kanclerza Bauera uzyskuje Barmat dla swego banku **prawa dewizowe** i zaczyna obficie czerpać **z kredytów państwowych,** udzielanych mu bez żadnych ograniczeń, aż wreszcie... **ogłosił bankructwo.**

Było to możliwem dzięki temu, że Barmat miał na swem utrzymaniu nielada osobistości. A więc: prezydent Rzeszy **Ebert,** kanclerz Rzeszy **Beuer,** socjalista. **Wells,** przewodniczący partji socjaldemokratycznej, poseł socjal. **Wissel,** poseł Filip **Scheidemann,** głośny przywódca socjalistów niemieckich i burmistrz miasta Kassel. **pos. Gradnauer,** prezydent Düsseldorfu D Grüttner, dyrektor Banku Rzeszy Dr Helwig, poseł socjal. **Heilman,** b. min. komunikacji **Oeser,** poczty **Hoefle,** pos. **Flerscher,** prezydent policji Richter, radca finansowy **Rabe** i radca Habena. Musielibyśmy wziąć do ręki listę przywódców niemieckiej socjaldemokracji, by nie pominąć żadnego, który pozostawał **na dobrze płatnej służbie żydowskich kapitalistów.**

Toczący się obecnie w Berlinie proces budzi **zrozumiałą sensację;** na sali rozpraw tłok niebywały. Największa sala sądu karnego na Moabicie, wyznaczona przez prezydjum na skutek spodziewanego jeszcze przed procesem zainteresowania, okazała się za szczupłą. Gmach otoczony **silnym kordonem policji.** Przewodniczy sędzia Neumann.

Juljusz Barmat (starszy) podaje wiek 38 lat, a na pytanie o przynależność państwową: — „bezpaństwowy“. Podobnie jego brat Henryk, urodzony w Łodzi, lat 33. Następny oskarżony, nadradca państw. Banku pruskiego Helwig, oraz bracia Stank żydzi, pochodzący z Górnego Śląska.

Helwig, zapytany przez przewodniczącego, w jakim stosunku pozostawał oskarżony Barmat do banku pruskiego, odpowiada. — „Stosunek p. Barmata do banku pruskiego ukształtował się **odpowiednio do wskazówek, zawartych w liście polecającym kanclerza Bauera. Kanclerz Bauer w liście swoim polecił p. Barmata jako człowieka ze wszech miar wpływowego, mogącego dużo zdziałać na rzecz sytuacji gospodarczej.**

Następnie zeznawali rzeczoznawcy **o stosunkach banku pruskiego do banków kredytowych.** Dalszy ciągu rozprawy dzisiaj.

Olbrzymia ta afera korupcyjna pociągnęła już za sobą i polityczne następstwa dla socjalistów w okresie wyborczym. Socjalizm niemiecki otrzymał w niej cios, z którego podźwignąć się niełatwo. Jedno jest już dziś przesądzonem: rozwiała się ta aureola ideowości, w którą jak w togę lubi się odziewać socjalizm, nietylko niemiecki...

Z całego świata.

W Efezie odkryto katakumby.

Naukowa ekspedycja wiedeńskiego Instytutu archeologicznego odkryła w Efezie katakumby, które mają wielkie znaczenie dla historji sztuki i dla historji początków ery chrześcijańskiej. Ponadto wykopała skorupy gliniane z X. w. przed Chrystusem, świątynię bogini Cybeli i zabudowania z czasów rzymskich. Prace będą kontynuowane w roku przyszłym.

Nowy cesarz Japonji chory na gruźlicę.

Jak prasa donosi, nowy cesarz Japonji zapadł na ciężką chorobę. Oficjalnie mówi się tylko o lekkiej niedyspozycji mikada, w rzeczywistości jednak cała Japonja wie o tem dobrze, że jest to gruźlica, na którą umarł poprzedni cesarz i która panuje w domu cesarskim już od szeregu lat, porywając 13 ofiar z dynastji japońskiej, panującej już przeszło 2.500 lat. Prosty lud przypisuje tę tragedję domu cesarskiego zmianom, jakim podlegała Japonja od czasów jej zeuropeizowania, uważając gruźlicę jako karę bożą za pogwałcenie obyczajów przodków i wprowadzenie nowych form i nowego ducha do życia japońskiego.

Cesarz Wilhelm — potomkiem Noego.

Tak twierdzi historyk szwedzki...

Historyk szwedzki, Lugard Albert, twierdzi zupełnie poważnie i „naukowo“ w swojej książce p. t.: „Prabiblja i Indoeuropejczycy“, że cesarz Wilhelm pochodzi w prostej linji od Noego Genealogja ta przedstawia się następująco: Noe żył w Mezopotamji w r. 2224 przed Chrystusem. Dwaj jego wnukowie w r. 1491 wyemigrowali do Hiszpanji i założyli tam własną dynastję, która panowała przez lat 481 W czasie najazdu Gotów i Celtów dalsi potomkowie Noego uciekli na okrętach do Irlandji, a stąd ich następcy przenieśli się do Szkocji i dali początek rodzinie Stuartów. Pochodzący z tej rodziny król Jakób pierwszy miał wnuka, który został księciem Hannoweru i od którego wywodzi swój ród obecnie panująca w Anglji rodzina królewska. Ponieważ ekscesarz Wilhelm jest wnukiem królowej Wiktorji, przeto w prostej linji pochodzi od Nowego.

Uczony profesor chciał widocznie tą genealogją skompromitować Noego...

—ooo—

GEN. DAVES ZREZYGNOWAŁ Z NAGRODY NOBLA, przyznanej mu w dowód uznania jego działalności pokojowej w r. 1926. Całą sumę przeznaczył gen. Dawes na rzecz szkoły badania stosunków międzynarodowych. Stresemann zapewne nie zrzeknie się pieniędzy.

ODKRYCIE PIECZAR PODZIEMNYCH NA SŁOWACZYŹNIE. W tych dniach odkryto na Słowaczyźnie wspaniale zachowane podziemne pieczary pod Pleszivecem. Przechodzą one pięknością odkryte niedawno pieczary pod Husussowem. Ekspedycja, która odkryła pieczary, zbadała zaledwie 1 klm. drogi podziemnej, odnajdując setki pamiątek przedhistorycznych i śladów życia pierwszego człowieka. Pieczary mają długości około 15 klm. tak, że spodziewać się można nowych odkryć Odnaleziono naczynia z epoki neolityckiej. Uczeni przypuszczają, że pieczary pod Pleszivecem łączą się drogą podziemną z pieczarami pod Husussowem.

NARZECZONA PORYWA NARZECZONEGO. We wsi Topa w Banacie zaręczył się 16-letni syn miejscowego zamożnego włościanina z 23-letnią panną, mieszkającą w sąsiedztwie. Ponieważ rodzice narzeczonego sprzeciwiali się małżeństwu obojga, energiczna panna porwała chłopaka i wywiozła go w niewiadome miejsce na swoim wozie. Dotychczas porwanego nie odnaleziono.

SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM. Józef Dubek, 65-letni starzec z Chicago, pragnąc rozgrzać się, owinął nogi w kołdrę i przystawił je do pieca, poczem zasnął. Wkrótce kołdra się zajęła, a od niej łóżko i cały dom. Starzec zerwał się z łóżka, aby uciec z domu, jednak siły mu odmówiły posłuszeństwa. Padł nieprzytomny na ziemię i spalił się żywcem.

OJCIEC 34 DZIECI. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge przesłał powinszowanie niejakiemu Blandowi, farmerowi w Kalifornji, któremu przyszło na świat 34 dziecko. Szczęśliwy ojciec liczy obecnie 72 lat.

„MARSZ POGRZEBOWY“ CHOPINA = 384 KG. Jeden z niemieckich kompozytorów postanowił określić ciężar wysiłku fizycznego, dokonywanego przez pianistę. Pracę jednego palca, naciskającego „pianissimo“ klawisz, ocenił on na 110 gramów. Według tego kompozytora, odegranie „Marsza pogrzebowego“ Chopina wymaga wysiłku, równającego się 384 kg.

List z Wiśnicza.

Otwarcie szkoły dokształcającej. — „Opłatek“ w Sokole. — Praca kulturalno - oświatowa w więzieniu.

Miasteczko nasze uzyskało nową kulturalno-oświatową placówkę w postaci szkoły zawodowej dokształcającej, której otwarcie nastąpiło w niedzielę 9 b. m. Otwarcia dokonał insp. szk., p. Fr. **Zbyszycki,** a poprzedziła je uroczysta suma z okolicznościowem kazaniem katechety tejże szkoły, **ks. J. Bocheńskiego.** Specjalne słowa uznania za dołożenie starań około organizacji szkoły zaw. dokszt. należą się komisarzowi rządowemu, **p. Kalausowi,** oraz prezesowi Stowarzyszenia rękodzielników, p. J. **Warzeckiemu,** Nowo zorganizowana szkoła przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu umysłowego naszych rękodzielników.

W tym samym dniu odbył się w Kole T. S. L. tradycyjny **„Opłatek“** dla członków, oraz ich rodzin. Miły nastrój wśród zebranych, który przeciągnął się do późnej nocy, świadczy o dobrem współżyciu tej wielkiej rodziny, jaką tworzy tutejsze Koło T. S. L.

Praca kulturalno-oświatowa w tutejszym zakładzie karnym zaznaczyła się w ostatnim okresie nader dodatnio. Zasługę należy w pierwszym rzędzie przypisać p. naczelnikowi **Sledziewskiemu,** oraz kapelanowi **ks. Kmiecińskiemu.** W pracy nad kulturalno-oświatowem i etycznem podniesieniem więźniów brało udział również i miejscowe Koło T. S. L., ofiarując bibljotekę i rozpoczynając serję odczytów z obrazami świetlnemi. Ostatnio Kółko amatorskie więźniów wystawiło, pod kierunkiem urzędnika zakładu, **p. Gątkiewicza,** przepiękny dramat ludowy p. t. „Matas“ Możeby miejscowe społeczeństwo pomyślało nad zorganizowaniem towarzystwa opieki nad więźniami, któreby przedewszystkiem zajęło się gromadzeniem funduszów na zapomogi dla więźniów opuszczających zakład, a nie posiadających częstokroć bliższej rodziny, pozbawionych tem samem środków utrzymania w pierwszych początkach życia na wolności. Uchroniłoby to wielu więźniów od nowych przestępstw, a społeczeństwu przywróciłoby obywateli, którzyby z pożytkiem jeszcze mogli dla niego pracować.

Miejscowe, szczerze po katolicku myślące społeczeństwo, czuje się obrażone w swoich uczuciach religijnych wskutek odbywania prób kolęd przez Tow. Muz. Harmonja w domu prezesa tego Tow., adwokata Dra Fragnera, żyda, i to jeszcze, jakby na ironję, podczas „szabesu“. Może przy dobrej woli członków „Harmonji“ znalazłby się odpowiedniejszy lokal dla odbywania prób katolickich pieśni?!

Kaiot.

Zabójca Kuruliszwili'ego przed sądem.

W piątek rozpoczął się w Warszawie proces Le Bruna vel Likiernika, oskarżonego o zabójstwo w chęci zemsty poety gruzińskiego, Sergjusza Kuruliszwiliego. Wedłu aktu oskarżenia, zabójstwa dokonano w dniu 28 marca 1925 r. o godz. 2 po południu, w cukierni Komorowskiego na Nowym Świecie: Likiernik trzema strzałami rewolwerowemi położył poetę trupem.

Na żądanie przewodniczącego oskarżony wyjaśnił motywy zbrodni. Zeznał, że Kuruliszwilego poznał w roku 1920. Pani Le Brun, żona oskarżonego, malarka, zaczęła portretować piękną twarz poety gruzińskiego. Wynikiem częstych wizyt poety była gorąca miłość p. Lebrunowej do Kuruliszwilego, który wkońcu oznajmił p. Lebrunowej, że rozwodzi się ze swą żoną i zamierza ożenić się z p. Lebrunową. Oskarżony oświadczył poecie, że zgadza się na rozwód, nie chcąc stawać szczęściu żony na przeszkodzie. Jednakża sprawa rozwodowa przewlekła się do roku 1925. Oskarżony przyszedł do przekonania, że Kuruliszwili nie chce się żenić, a jego dawną żoną traktuje jak kochankę, wobec czego, spotkawszy Kuruliszwilego w cukierni, zastrzelił go.

Sąd przesłuchał następnie szereg świadków. Żona oskarżonego, p. Lebrunowa, zeznała, że jej pożycie z mężem było złe. Zmuszona była ciężką pracą zarabiać na życie, mąż nie pracował, oboje znajdowali się w ciężkich warunkach materjalnych. Kuruliszwili pomagał jej i jej matce finansowo. **Proces rozwodowy dobiegał już końca, gdy Le Brun w chęci dzikiej zemsty nad nią, zabił Kuruliszwilego.**

Matka Lebrunowej, p. Wójcicka, zeznawała na niekorzyść oskarżonego, jako tego, który zmarnował życie jej córki i tyranizował ją. Kuruliszwilego uważała p. Wójcicka za człowieka szlachetnego.

P. Rostom Kazbek, b. sekretarz Komitetu Gruzińskiego, oświadczył, że polityczna działalność nieboszczyka była dla Gruzji niekorzystną. Poeta popełnił szereg omyłek. Podał w prasie polskiej wiadomość o translokacji wojsk sowieckich w Gruzji, co wywołało terror bolszewicki w Gruzji. Kuruliszwili działał — zdaniem świadka — więcej dla własnej ambicji, a nawet dla korzyści materjalnych.

68-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu"

KS. KRUCZKIEWICZ składa na łańcuch prasowy 5 zł. i zaprasza: ks. prał. Franciszka Lisowskiego, Lwów (rektor semin.); ks. prał. Stanisława Szurka, Lwów, semin. łac.; ks. Zygmunta Hałuniewicza, kanc. Kurji Metropol. Lwów; ks. Jana Chyrka, dziekana w Kamionce Strumiłowej; ks. Fr Mynarskiego, dziekana w Skałacie; ks. Stanisława Penerowicza, kanonika, poboszcza, Kołodziejówka, p. Skałat; ks. kan. Jana Gorczycę, proboszcza w Chorostkowie; ks. kan. Karola Procyka, prob. w Barowie ad Tarnopol; ks. kan. Fr. Bałuta, proboszcza w Podwołoczyskach; ks. Edwarda Szczerbowskiego w Kaczanówce ad. Podwołoczyska; ks. Stanisława Popkiewicza, kan. prob. w Podhajcach; ks. kan. Jana Niedzielskiego w Mikulińcach; ks. kanonika Dra Antoniego Ratusznego, prob. w Tarnopolu; ks. kan. Pawła Cieleckiego, Czerniełów Mazowiecki, p. Borki Wielkie; ks. kan. Ludwika Staufera w Zabłotowie ad Kołomyja; ks. kan. Leopolda Dolingera, katech. semin. żeńskiego w Kołomyji i ks. kan. Antoniego Poznańskiego, prob. w Wiśniowczyku, p. Podhajce.

KS. JÓZEF CHRZĄSZCZ w Tarnowie 10 zł.

KS. PROF. F. KRUPA, Włocławek, Sem. duch., 5 zł.

P. WŁADYSŁAW OLEŚ w Limanowej, 3 złote.

KS. JAN. STOJANOWSKI w Paczółtowicach, p. Krzeszowice, 3 zł.

P. IGNACY STECHLIŃSKI w Bobowej składa 2 zł. i zaprasza: p. Władysława Mikę, oraz p. Królównę, naucz. w Bobowej.

KS. MICHAŁ JASTRZĘBSKI w Iwoniuczu, 4 złote.

KS. WŁADYSŁAW TRYCZYŃSKI, Markowa, wezwany przez ks. Jakóba Szurleja, składa 5 zł.

KS. TOMASZ OPOSEWICZ, Kłobuck, 25 zł.

KS. A. BIELAWSKI w Radomsku 2 zł.

KS. KAN. JANKOWSKI, wezwany przez p. posła Puchałkę, składa 2 zł.

P. JAN KOWALIK, Leżajsk, 3 zł.

P. ROBERT BERGER, Dębica, 5 zł.

KS. FELIKS ŚLEPECKI w Rajskiem, p. Baligród, 1 zł.

Pozatem na fundusz prasowy złożyli:

Ks. Maciejczyk, Żywiec, 2 zł., ks. Walter Gąska, Koszęcin, 10 zł.; ks. M. Graczykowski, Danków, p. Krzepice, 5 zł.; p. Tadeusz Strzelecki, Lutowiska, zł. 5.50; ks. Zacheusz Smolarczyk w Sulastowicach, p. Koprzywnica, 10 zł.; Księża Salotyni w Dębowcu k. Jasła, 5 zł.; ks. Piotr Chomiak, Uścieczko, 5 zł.; ks. Leopold Augustyn, Przemyśl, 5 zł.; ks. Antoni Lisak z Nowosiółki, p. Podhajce, zł. 4.50: ks. Jan Kalicki z Ostrówka, p. Lubartów, 3 zł.

Zjazd rektorów Wyższych Uczelni w Krakowie.

Oświadczenia rektora Akad. Górn. prof. Chromińskiego i rektora Uniw. Jag. prof. Marchlewskiego.

W sobotę odbywał się w Krakowie zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni z całej Polski. Pragnąc dowiedzieć się o przebiegu i wyniku obrad, udał się nasz współpracownik do rektora Akad. Górn. prof. Chromińskiego, aby zasięgnąć informacyj. Na zapytanie, wystosowane w tym kierunku, p. rektor odpowiedział:

— Jestem związany tajemnicą. Mogę najwyżej powiedzieć panu kto uczestniczył w obradach i czego te obrady dotyczyły. Otóż na zjazd przybyli: z Warszawy prof. Hryniewiecki, rektor Uniwersytetu, prof. Sperl, rektor Politechniki i prof. Wład. Grabski, rektor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego; ze Lwowa prof. Siemiradzki, rektor Uniwersytetu, prof. Nadolski, rektor Politechniki i prof. Moraczewski, rektor Akademji Weterynaryjnej; z Wilna prof. Zdziechowski i z Poznania prof. Grochmalicki, rektorzy tamt. Uniwersytetów. Oprócz nich wzięli udział w obradach rektorzy wszystkich trzech krakowskich uczelni, a więc prof. Marchlewski, prof. Szyszko-Bohusz i ja.

Obrady trwały cały dzień. Przedmiotem ich była przedewszystkiem kwestja, **czy jest na czasie nowelizacja ustawy o szkołach akademickich**, a następnie i inne sprawy, dotyczące losu i położenia szkół wyższych w Polsce. Oto wszystko, co Panu powiedzieć mogę.

Współpracownik nasz udał się następnie do prof. **Marchlewskiego**, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, od którego otrzymał następującą odpowiedź:

— I ja też nic więcej Panu powiedzieć nie mogę. Co do samych zjazdów, to pierwszy z nich został zwołany przez min. Sujkowskiego do Warszawy. Na zjeździe tym zaproponowałem utworzenie stałej instytucji zjazdów i postawiłem wniosek, aby im nadać ogólno-polski charakter przez zwoływanie ich do coraz innego miasta uniwersyteckiego. Wniosek ten przyjęto i właśnie kolej przypadła na Kraków. Następny zaś zjazd odbędzie się w Poznaniu.

O czem radziliśmy, Pan wie. Nic więcej — powtarzam — nie mogę powiedzieć. Proszę jednak zanotować nast. zdanie:

„Musi utrwalić się w społeczeństwie wrażenie, że boz wszechnic postawionych na europejskim poziomie zarówno pod względem uposażenia technicznego, jak też i statusu politycznego, nie będzie silnego państwa, ani społeczeństwa, świadomego swoich zadań. Rząd, który jest przecież emanacją społeczeństwa, przedewszystkiem powinien to zrozumieć".

Sport.

Jeszcze o niedzielnych zawodach narciarskich we Lwowie.

Jak podaliśmy wczoraj, program obejmował: 1) **biegi zorganizowane** (w sobotę) przez Sekcję narc. najstarszego klubu „Czarnych" (klub ten dba troskliwie o rozwój narciarstwa, czego dowodem także zbudowanie własnej skoczni w Sławsku); 2) **skoki na zmienieniu** (w niedzielę). W uzupełnieniu podanych wczoraj wyników ze skoków donosimy, że zwycięstwa odnieśli: w I klasie Wende, w II Graca, a w III Czech. Widzów około 5000 osób. Organizacja zawodów spoczywała w rękach Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, oraz „Czarnych".

W pierwszych tych zawodach skoków narc. we Lwowie brali m. in. udział najprzedniejsi nasi mistrze, jak: Wende (mistrz Polski na rok 1926/27, Czechosłowak, który w sobotę poza konkursem uzyskał skok 42-metrowy). **Czech Bronisław** (Sekc. Narc. Tow. Tatrz., wybijający się w tym roku ponad zawodników, narciarz zakopiański), następnie **Lankosz** (S. U. N. T. T. Zakopane), **Teysseire** (Karp. Tow. Narc.), **Kolmer** (K. S. „Czarni") i t. d.

Pierwszy dzień zawodów (sobota — biegi „Czarnych") odbył się przy sprzyjających warunkach śniegowych, natomiast w niedzielę odwilż przeszkodziła w uzyskaniu dobrych wyników.

I w Zakopanem były w niedzielę zawody narciarskie.

Organizowały jo oddziały: „Sokoła" (Zakopane), oraz „Sokoła" (Bukowina) na przestrzeni Zakopane—Bukowina. Zawodom sprzyjały hardzo dobre warunki śnieżne i pogoda. Pierwsze miejsce zajął Szostak (SNTT.), drugie Wilczyński (SNTT.), trzecie Bujak Franciszek (SNTT.). W biegach brały udział również panie, z których pierwsze miejsce zajęła p. Loteczkowa (KNT.), bijąc Bronisławę Staszel-Polakównę o 9 sek. co wywołało wielką sensację. Zawody stały raczej pod znakiem wycieczki narciarskiej. Uczestniczyło w nich 19-tu narciarzy z Zakopanego.

Jeszcze o naszych hockey'istach.

A. Z. S. (WARSZAWA) NA TRZECIEM MIEJSCU W TURNIEJU W CHAMONIX.

Ostateczny wynik turnieju hockeyowego: 1) Reprezentacja Francji: 2 wygrane, 1 remis, stosunek bramek 8:3, **punktów 5**. 2) Paris Canadians: 2 wygrane, 1 przegrany, stosunek bramek 9:4, **punktów 4**. 3) **A. Z. S. (Warszawa): 1 wygrany, 1 na remis, 1 przegrany, stosunek bramek 8:9, punktów 3.** 4) Oxford University: 3 przegrane, stosunek bramek 4:13, punktów 0.

Drużyna polska wyjechała na turniej hockeyowy do St. Moritz, który zakończony zostanie 21 b. m. W dniu 20 b. m. zostanie uroczyście otwarta w St. Moritz nowa skocznia narciarska. Jest ona przygotowana do Olimpjady zimowej 1928 r., a pozwala na wykonywanie skoków od 80 do 90 mtr., czyli że jest największą skocznią w Europie.

Footbal niedzielny zagranicą.

WAŻNIEJSZE WYNIKI.

Berlin: Team Brandenburski—Niemcy południowo-wschodnie 4:1 (1:0).

Hamburg: Niemcy półn.—Niemcy środkowe 3:0 (3:0).

Wiedeń: Mistrzostwa I kl. W. A. C.—Wacker 2:2, Hakoah—Simmering 4:1, Slovan—F. A. C. 1:0, Vienna—B. A. C. 7:1.

Praga. Pierwsze zawody o mistrzostwo Vrsovice—Victoria Žižkov 2:1 (1:1). Zawody towarzyskie: D. F. C.—Smichov 8:2, Meteor VIII—C. A. F. K. 5:3, Slavia—Cechie VIII 5:1, Nuselski—Liben 2:2, Sparta—Team Amatorów 9:1.

Zakopane przygotowuje się do międzynarodowych zawodów.

Odbędą się one — jak wiadomo — w dniach 17—21 lutego b. r. Ostatnio miało miejsce w Zakopanem posiedzenie organizacyjne komitetu ogólno-obywatelskiego pod kierownictwem prof. Stopowego. Odnośnie do zebrania nagród, postanowiono zwrócić się nietylko do miejscowych czynników, ale również do przemysłu górnośląskiego, oraz łódzkiego. Ze strony wojskowości major Zientkiewicz przyrzekł pomoc przy urządzaniu zawodów, jak również sprowadzenie orkiestry wojskowej na czas zawodów. Biuro zawodów międzynarodowych czynne już jest codziennie między godz. 5—7 wiecz. w „Sokole" (w Zakopanem).

POLSKA WALCZYĆ BĘDZIE Z AUSTRJĄ, WŁOCHAMI I WĘGRAMI W MISTRZOSTWACH HOCKEYOWYCH EUROPY

W dniach 24—29 b. m. odbędą się w Wiedniu hockeyowe mistrzostwa Europy. Do rozgrywek zapisało się 10 państw, które podzielono na trzy grupy: I-a grupa: Szwajcarja, Belgja, Francja. II-ga grupa: Czechosłowacja, Niemcy, Szwecja. **III-a grupa: Austrja, Włochy, Polska, Węgry.** Trzej mistrzowie grup oraz mistrz grupy pocieszenia (drugie miejsca walczyć będą między sobą) utworzą następnie grupę finałową.

Jak spędza dzień Ojciec św. Pius XI

Program zajęć całodziennych Ojca św. jest ściśle przez niego samego ułożony i sumiennie przestrzegany. Dzień jego pracy rozpoczyna się o godz. 7 rano toaletą, do której przystępuje po krótkiej medytacji. O godz. 7.30 udaje się Papież do swojej kaplicy, gdzie odprawia mszę św., do której usługują mu dwaj camerieri secreti. Następnie spożywa proste śniadanie, w czasie którego dwaj prałaci odczytują mu bardzo obszerną korespondencję. O godz. 9 rano rozpoczyna przyjęcia urzędowe w prywatnej bibljotece, odbywając konferencję z sekretarzem stanu kardynałem Gasparri, innymi kardynałami i prefektami, którzy go informują b. dokładnie o wypełnieniu powierzonych im prac. Przyjęcia osób cywilnych, odbywają się w sali del Tronnetto, di wnej sypialni Leona XIII. Audiencje trwają około półtrzeciej godziny. Po nich przyjmuje Ojciec św. drugi posiłek, w czasie którego przegląda dalszą korespondencję, poczem odpoczywa do godz. 4 popoł. już to przechadzając się już to przejeżdżając po ogrodach Watykańskich. Wróciwszy z przechadzki przyjmuje dalej interesantów, o godz. 10 wieczór spożywa wieczerzę, poczem do późnej nocy pracuje w swojej bibljotece.

Z przeglądu wydawnictw.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY", miesięcznik, poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym, zawiera w styczniowym zeszycie szereg ciekawych artykułów, z których na czoło wysuwa się artykuł **ks. J. Rostworowskiego** p. t. „Rodzina w zamiarach Opatrzności". Jest to referat, który autor wygłosił w sierpniu ub. r. na Zjeździe katolickim w Warszawie. Autor przedstawia w nim, czem jest rodzina chrześcijańska w zamiarach Opatrzności Boskiej i jakie ma zadania wobec jednostki, społeczeństwa i Kościoła.

W myśl wywodów autora życie rodziny chrześcijańskiej składa się z trzech pięter, które im bardziej w górę się wznoszą, tem są wspanialsze. Na pierwsze piętro składają się: „ciało i krew i cała ta ciepła a bujna sfera uczuć, dążeń i czynów, które ze zmysłów się rodzą i do przedmiotów zmierzają zmysłom dostępnych". Strona ta materjalna życia rodzinnego uzupełniona jest i uszlachetniona stroną duchową, drugie niejako piętro życia rodzinnego stanowiącą. Na tę sferę życia rodzinnego składa się to wszystko, co oznaczają te tak miłe dla nas wyrazy: „mąż i żona, ojciec i matka, rodzice i dzieci, bracia i siostry", t. j. najszlachetniejsze i najwyższe ze wszystkich uczucie miłości. Koroną, trzeciem piętrem życia rodzinnego jest jego świętość, którą mu nadaje w rodzinie chrześcijańskiej charakter sakramentalny małżeństwa chrześcijańskiego. Małżeństwo bowiem, podstawa życia rodzinnego, w myśl nauki katolickiej wyobraża mistyczne zaślubiny Chrystusa z Kościołem, które Chrystus uczynił Sakramentem, a więc źródłem nadprzyrodzonych łask Boskich. W rodzinie chrześcijańskiej dojrzałe zatem katolik łask, których nie doznaje, żyjąc nie w rodzinie.

Określiwszy w ten sposób charakter rodziny chrześcijańskiej, rozważa autor jej zadania wobec jednostki, którenii są naprzód budowanie zdrowego i silnego ciała człowieka (Pan Bóg bowiem nie chce mieć człowieka „jakąś słabą i zniekształconą istotą, ale i z fizycznej strony obrazem i podobieństwem" swojem), następnie wychowywanie chrześcijańskie, nie dające się zastąpić przez żaden instytut wychowawczy. Rodzina bowiem „gruntuje tak, jak nikt inny, głębokie przekonania wiary i rozwija kwiaty pobożności... wlewa w serca... ciepło a szlachetne odczucie prawdy i dobra... zaszczepia wysoką kulturę duchową, której żadna wiedza nie zastąpi... wlewa w duszę spokój, prostotę, umysłową i moralną równowagę... wytwarza to pewne przyrośnięcie do społecznego podłoża, dzięki któremu nie staje się człowiek lotnym atomem, zdanym na wolę popędów i podniet, ale tkwi mocno w jakiemś miejscu i środowisku, w jakimś stanie i poziomie, w jakiejś tradycji i opinji, w jakimś kompleksie poglądów i zasad. Rodzina, jednem słowem, to najpotężniejszy, niczem nie zastąpiony środek do wytworzenia i zachowania doskonałego typu człowieczeństwa".

Wobec społeczeństwa zaś ma rodzina zadanie takie, jakie matka wobec dziecięcia. Jest bowiem nie tylko jego komórką, ile raczej matką, „świętym warsztatom, w którym od góry do dołu cały porządek społeczny wypracowuje się i kształci, utrzymuje i naprawia".

Także i Kościół korzysta wiele z rodziny, która „przygotowuje grunt pod jego pracę... ustawicznie z nim współdziała i utrwala skutki jego wysiłków... tworzy, wyrabia, przygotowuje wielkich kościelnych działaczy..."

Wobec tak wielkich zadań rodziny, nic dziwnego, że Kościół tak bardzo o nią dba i strzeże jej przed wszystkiem, coby ją znieprawić i rozerwać mogło. Wie bowiem o tem dobrze, że od prawdziwych rodzin chrześcijańskich zależy prawdziwe odrodzenie się ludzkości.

Cały ten artykuł, napisany językiem bardzo pięknym, jest jakby hymnem pochwalnym na cześć rodziny chrześcijańskiej i godny jest przeczytania przez każdego, komu zdrowie i szczęście narodu leży na sercu.

Następny artykuł pióra Zygmunta Falkowskiego poświęcony jest Reymontowi, jako człowiekowi i omawia jego twórczość literacką. Ks. Stanisław Podoleński zajmuje się „Problemem demoralizacji przez literaturę i sztukę". Dr. M. Gumowski omawia „Problemy wawelskie". Dr Eleonora Reicher zajmuje się „Znaczeniem i granicami sportu". Bogaty przegląd piśmiennictwa, oraz sprawozdanie ruchu religijnego, społecznego i naukowego zamyka zeszyt.

Rzeczy ciekawe.

Na Alasce — śnieg czarny.

Ekspedycja naukowa zakładu meteorologicznego z Los Angelos wyprawiła się na Alaskę, aby stwierdzić oddawna krążące wieści, że na szczytach jej gór znajduje się śnieg czarny. Ekspedycja istotnie potwierdziła tę wiadomość, wyjaśniając równocześnie naturę tego zjawiska. Śnieg sam nie jest czarny, lecz biały; kolor czarny przybiera wskutek zagnieżdżenia się w nim biljonów robaczków czarnych, które pod wpływem świecącego słońca wychodzą na powierzchnię śniegu, po jego zaś zachodzie chowają się do jego głębi. Natury tych robaczków tajemniczych nie udało się jeszcze ekspedycji dokładnie zbadać.

Co słychać w Krakowie?

Rok samarytańskiej pracy O. O. Bonifratrów.

1.538 chorych pozostawało pod opieką lekarską w szpitalu OO. Bonifratrów na Kazimierzu w Krakowie.

Ukazało się w druku sprawozdanie z działalności szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie za rok 1926. Szczegółowe zestawienie cyfrowe ilustruje dokładnie ruch chorych w ciągu całego okresu sprawozdawczego. Ogółem w roku ub. leczyło się w szpitalu 1.538 chorych, z których 1.032 opuściło szpital po zupełnem wyleczeniu, 240 w stanie znacznego polepszenia, 78 niewyleczonych z powodu niezgodzenia się na operację lub nieuleczalności choroby, zmarło zaś 95 chorych.

Pod względem wyznania było 1.284 katolików, 5 grecko-katol., 11 ewangelików, 1 prawosławny i 237 żydów. Do leczenia na rok 1927 pozostało 93 chorych. Ogólna liczba dni leczenia wynosi 33.474, dziennie więc pozostawało przeciętnie 91 chorych, a każdy chory przebywał przeciętnie 21 dni.

W laboratorjum Roentgenowskiem zrobiono 204 zdjęć i 96 prześwietleń, w dentystycznem wykonywano codziennie kilkadziesiąt ekstrakcyj oraz plombowań, w ambulatorjum chorób skórnych leczono 2.453 chorych.

Ciekawe jest zestawienie ilości i wyników przeprowadzonych operacyj. Na oddziale chirurgicznym operowano 1.139 chorych, z czego zupełnie wyleczono 1.048 osób, podleczono 58, zmarło 33.

Operacyj ocznych wykonano 180. W ambulatorjum oddziału ocznego udzielono porady po raz pierwszy chorym 2.289. Z tego wypada na chrześcijan 61%, na żydów 39%. Razem udzielono porady u leczących się ambulatoryjnie w ilości 7.115.

Na oddziale uszu, nosa, gardła i krtani wykonano 331 operacyj, z tego 292 z zupełnem wyleczeniem i 34 podleczonych.

Sprawozdanie to daje dokładny obraz pracy i poświęcenia się OO. Bonifratrów w niesieniu pomocy chorym, bez względu na wyznanie, narodowość i klasę społeczną. Duża liczba ubogich chorych korzystała z tej pomocy bezpłatnie. Było to możliwem w dużej mierze dzięki poparciu Duchowieństwa władz i wielu innych ofiarodawców i sądzić należy, że pomoc ta ze strony społeczeństwa i w roku bieżącym okaże się conajmniej równie wydatną.

Organizator jaczejek komunistycznych — pod kluczem!

Jest nim żyd Holzer, skazywany już dwukrotnie za przestępstwa polityczne.

Organa policji politycznej w Krakowie aresztowały wczoraj znanego na terenie Krakowa działacza komunistycznego. **Leona Holzera f. Ungera**, z zawodu pieczątkarza od dłuższego czasu bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Długosza l. 5. U Holzera **zakwestjonowano całe archiwum komunistyczne w postaci szeregu okólników, instrukcyj, broszur, ulotek i t. p. wydawnictw komunistycznych, a nadto zapiski wskazujące na to, że Holzer rozwijał nader ożywioną działalność komunistyczną organizacyjno-agitacyjną na terenie Krakowa, oraz innych miast województwa krakowskiego, jak:** Chrzanowa, Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza, nadto Górnego Śląska, oraz Zagłębia Dąbrowskiego (Dąbrowa, Sosnowiec, Będzin i inne miejscowości), dokąd wyjeżdżał, **organizując tam t. zw. komórki (jaczejki) komunistyczne.**

Holzer karany już był w r. 1925 jednorocznem ciężkiem więzieniem za zbrodnię szpiegostwa, a w r. 1926 6-tygodniowym aresztem za należenie do tajnych stowarzyszeń (organizacja komunistyczna). Holzera odstawiono w dniu 17 b. m. do S. O. K. w Krakowie.

Aresztowanie domniemanego mordercy śp. Piotrowskiego.

W toku dalszych dochodzeń w sprawie zamordowania Mikołaja Piotrowskiego, dozorcy składu drzewa Wachtla przy ul. Kamiennej, aresztwano i odstawiono do więzień sądowych, jako silnie podejrzanego o współudział w tej zbrodni, **Wojciecha Szczurka** (lat 38) z Krzyszkowic, pow. Myślenice, robotnika bez zajęcia.

Jak ustalono, Szczurek, pracując w Krakowie, **nocował często w składzie drzewa Wachtla** razem ze ś. p. Piotrowskim, zarobek zużywał na swoje potrzeby, a żonę i dzieci pozostawiał na łaskę krewnych i sąsiadów w Krzyszkowicach. Przed Świętami Bożego Narodzenia ub. roku zwierzył się przed nocującym tam żebrakiem, że **na święta musi zdobyć jakie 200 zł. i namawiał tego żebraka, by zamieszkał u niego w Krzyszkowicach, a zaprzestał przychodzić do Piotrowskiego na nocleg.** Jak dalej ustalono, Szczurek krytycznego wieczora kręcił się w pobliżu składu drzewa, a **po morderstwie ś. p. Piotrowskiego, ulotnił się z Krakowa i przebywał w Krzyszkowicach**, gdzie już na drugi dzień poczynił znaczne zakupy garderoby dla siebie, żony i dzieci, czego dotychczas nigdy nie czynił.

Badany na okoliczność posiadania wydanej na zakupy gotówki, tłumaczył się wykrętnie, że ją pożyczył, względnie zarobił, a wkońcu, że posiadał ją jeszcze ze spadku, otrzymanego przed dwoma laty, **co okazało się kłamstwem.**

SPROSTOWANIE FAŁSZYWYCH DONIESIEŃ „GŁOSU PRAWDY“.
Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie prof. Dr Kopera, przesyła nam obszerne sprostowanie kłamliwych doniesień „Głosu Prawdy“ w sprawie sprzedaży rządowi domu pocztowego w Tarnowie, stanowiącego fundację ś. p. Corazzy dla Muzeum Narodowego. „Głos Prawdy“ nadmienił, że gen. dyr. poczt i telegrafów, p. Jarszyński, „niewiadomo z jakich powodów uporczywie napierał na to, aby dom w Tarnowie został przez państwo kupiony (dla poczty) za sumę zbyt wysoką, bo aż 350.000 złotych“.

Prof. Kopera stwierdza, że ustalona cena kupna w kwocie 360.000 zł. opiera się **na urzędowem oszacowaniu**, jest znacznie niższą, niż koszt budowy tego gmachu, a obecnie tem niższą, iż w czasie przedsięwziętego szacunku kurs dolara wynosił 5.18 zł., podczas gdy obecnie wynosi 9 zł. Jeżeli zatem gen. dyrektor Jarszyński dążył obecnie do zakupienia wspomnianego gmachu i występował z wnioskami o wstawienie odnośnej sumy do preliminarza budżetowego, to jedynie tylko postępował **po linji realizacji wstępnego porozumienia**, zawartego przez swych poprzedników i ostatecznego zakończenia transakcji, o co Dyrekcja Muzeum zabiegała w interesie publicznego dobra i uzyskania odnośnego funduszu na budowę gmachu muzealnego.

Wkońcu prof. Kopera stwierdza, że odnośne sprostowanie wysłał do „Głosu Prawdy“, celem zamieszczenia, co jednak dotąd nie nastąpiło.

Wtorek 18: Stol. św. Piotra w Rzymie.
Środa 19: św. Marjusza i Tow. mm.
Środa 19: wschód słońca o godz. 7.30, zachód o godz. 16.11.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w najbliższy czwartek o godz. 6 wiecz., w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym sprawa pokrycia niedoboru Teatru Słowackiego oraz uruchomienia piekarni miejskiej na Podgórzu, zakupionej niefortunnie od „Proletarjatu“.

WRĘCZENIE ODZNAK ORDEROWYCH
Wojewoda Darowski wręczył odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“: dr. Marjanowi Morelowskiemu, kustoszowi zbiorów państwowych na Wawelu i dr. Antoniemu Mikulskiemu, dyrektorowi państw. Seminarjum naucz. w Krakowie. Złotym krzyżem zasługi został odznaczony em. radca Marjan Jagusiński, b. zastępca starosty krakowskiego. Odznaczenie dr. Morelowskiego odbyło się w obecności rektora Akademji Sztk Pięknych dr. Szyszki-Bohusza, prof Uniw. Jag. Dyboskiego dyrektora Bibljoteki Jagiell. Kuntzego, dyr. Muzeum Narodowego Kopery sędziego sądu apel. Muczkowskiego i in., zaś odznaczenie p. Mikulskiego w obecności kuratora okręgu szkolnego Riemera i naczelników wydziałów Kuratorjum.

LEKTORAT WYMOWY NA UNIW. JAG.
Koło Polonistów Uniwersytetu Jagiell. postanowiło urzeczywistnić podany przez prof. Kallenbacha projekt stworzenia w łonie Koła sekcji poprawnej wymowy, oraz lektoratu wymowy na Uniw. Jagiellońskim.

TOWARZYSTWO POPIERANIA NAUKI ROLNICTWA. Z inicjatywy profesorów wydziału rolniczego Uniw. Jag., powstał przy Związku ziemian, oddział krakowski Towarzystwa popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa. Działalność swą w Krakowie rozpoczyna Towarzystwo od rozpisania wykładów, które odbędą się od 25 b. m. do 1 lutego b. r. We środę 26 b. m. o godz. 5 popoł. wykład inauguracyjny rektora U. J., prof. dr. Marchlewskiego p. t.: „Przemiana materji w roślinie i zwierzęciu“ Po wykładzie swobodne zebranie towarzyskie.

OPŁATY POZWOLENIA NA BROŃ wynoszą: podanie 3 zł., załączniki po 50 gr., samo pozwolenie 3 zł. Do tego dochodzi dodatek jako świadczenie dla bezrobotnych w wysokości 1 zł. 20 gr. Ministerstwo spr. wewn. rozesłało już do podległych urzędów odpowiednie blankiety z nowymi przepisami płatniczymi na pozwolenia na broń.

ZAKAZ URZĄDZANIA HUCZNYCH ZABAW. Okręgowy komendant policji w Krakowie, insp. Pilch, prosi nas o zaznaczenie, że nie wydał zakazu urządzania po wsiach hucznych zabaw i wesel, że jednak zwrócił się do przełożonych władz z wnioskiem, by te zakazały podobnych zabaw z uwagi na bezpieczeństwo publiczne.

WŁAMANIE DO BIUR LINJI LOTNICZEJ. Wczoraj włamano się do biur Polskiej Linji Lotniczej przy ul. św. Anny 4 i po rozbiciu szuflad w biurkach, skradziono żelazną kasetkę z 200 zł. 50 kor. czeskich, kilkanaście guldenów gdańskich, dwadzieścia kilka szylingów austrjackich oraz 7 kor. szwedzkich. Włamywaczy dotąd nie ujęto.

JAK SPRYTNY MAURYCY NACIĄGNĄŁ DWÓCH ADOLFÓW. Policja aresztowała i odstawiła do aresztów sądowych Maurycego Sokala (l. 30), pochodzącego ze Lwowa, poszukiwanego przez urząd śledczy w Krakowie za oszustwo. Sokal sprzedał Adolfowi Biederowi i Adolfowi Hornowi w Krakowie udziały naftowe w Borysławiu, których, jak poszkodowani stwierdzili, nie posiadał, a za które pobrał od nich gotówką 141 dol. am. i wystawił im fałszywy weksel, poczem zbiegł i ukrywał się na prowincji. Sokala przytrzymano w Częstochowie. Poszukiwany on jest nadto przez sąd pow. w Drohobyczu i sąd okr. w Samborze.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. Na porządku dziennym: Demonstracje z kliniki prof. dra Piltza; dr. Neugebauer — pokaz mózgu; prof. Piltz, dr. Sikorska — demonstracje chorych i demonstracje chorych z kliniki wewnętrznej.

„POUR BIEN PARLER LE FRANCAIS“. Odczyt na ten temat wygłosi staraniem Alliance Francaise prof. B. Hamel dziś we wtorek o godz. 6 wieczór, w gimn. IV. przy ul. Krupniczej 2 I. p.

POSIEDZENIE TWA ZOOTECHNICZNEGO w sprawie zjazdu warszawskiego — dziś we wtorek o godz. 6 wieczór w Zakładzie uprawy roślin, Aleje Mickiewicza 17.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „To co najważniejsze“ (premjera)
Środa: „To, co najważniejsze“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Wtorek: „Księżna Cyrkówka“ z E. Gistedt.
Środa: „Księżna Cyrkówka“ z E. Gistedt.
Czwartek: „Księżna Cyrkówna“ z E. Gistedt

REPERTUAR KONCERTOWY.
Wtorek 18: Stefan Askenasy, pianista.

SZTUKA: „Mały kapral“.
BAGATELA: „Znak Zorry“.
PROMIEŃ: „W imieniu cara“.
NOWOŚCI: „Listy, które go nie doszły“.
WARSZAWA: „Złodzieje Paryża“.
REDUTA: „Korsarz“, dramat w 10 aktach.
WANDA: „Ślamazara się kocha“.
UCIECHA: „Afrodyta za parawanem“ i „Rewja piękna“.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś we wtorek, wraca na afisz, po czterech latach, głośna sztuka N. Jewreinowa „To, co najważniejsze“. Transformistyczna rola Parakleta, niosącego radość udręczonym ludziom, w pięciu maskach: wróżki, Dr Fregogo, Szmita, Mnicha i Arlekina, jest jedną z najwybitniejszych kreacyj dyr. Nowakowskiego, który sztukę wyreżyserował. Aktorów prowincjonalnego teatru, którzy w charakterze „aktorów miłosierdzia“ schodzą na scenę życia, grają pp.: Hańska, Socha i Leliwa. Mieszkańcami ponurego pensjonatu są pp.: Kosmowska, Turski i Niewiarowicz. Właścicielkę gra p. Zalewska, córkę p. Bednarska. W zabawnej próbie z „Quo Vadis“ w akcie II uczestniczą pp.: Granowska Drabikówna, Zarucka, Miodeńska, pp.: Kustowski, Surzyński, Wysocki, Woźnik, Kułakowski, Karczewski, Filus, Żurowski. „To, co najważniejsze“ powtórzone będzie we wszystkie dni następne tygodnia do piątku włącznie.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Michalina z Kuligów Staszewska, przeżywszy lat 72, zmarła w niedzielę dn. 16 b. m. w Krakowie. Ś. p. Staszewska osierociła męża Teofila, b. dyr. ksiąg gruntowych przy sądzie krakowskim, dwóch synów: Mieczysława pułkownika-lekarza w Przemyślu i Władysława, właściciela fabryki stolarskiej, oraz trzy córki: Helenę Magierową, żonę dyrektora kancelarji sądu apelacyjnego, Jadwigę Korolewiczową, żonę dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i Marję Springerową, wdowę po urzędniku kolejowym. Pogrzeb odbędzie się we środę dn. 19 b. m. o godz. 10 rano z domu przy ul. Józefińskiej 21 w Podgórzu.

Kronika karnawałowa.

Bal Centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych.

Rzucone przez bal maskowy Związku Dziennikarzy Polskich hasło powrotu do eleganckich i pod każdym względem dystyngowanych zabaw karnawałowych, znalazło należyty oddźwięk w tym karnawale. Drugi z rzędu wielki **bal akademickich centrali samopomocowych w Krakowie,** jaki odbył się w ub. sobotę w Starym Teatrze, był również świetnem wydarzeniem tak pod względem doboru towarzystwa, jak i nastroju. Jakkolwiek nazwa wskazywałaby na akademicki charakter zabawy, jednak w rzeczywistości był to pierwszorzędnie zaaranżowany, reprezentacyjny bal uniwersytecki, wznawiający świetne tradycje podobnych zabaw. Inicjatorzy balu w osobach pp. rektorów prof. dra Marchlewskiego, inż. Chromińskiego i Szyszko-Bohusza, oraz znakomici pomocnicy z ramienia centrali pp. Frąckowiak, Schützer, Fr. Ciszek, odnieśli pełen sukces.

Z pośród gości wyłącznie polskiego towarzystwa balowego, na pierwszem miejscu postawić należy **rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce** (wymieniamy ich na innem miejscu), którzy uświetnili swą obecnością bal.

Krakowskie sfery rządowe i samorządowe reprezentował p. wojewoda Darowski z małżonką, p. prez. Rolle z rodziną. Z miejscowego świata uniwersyteckiego, prócz wspomnianych rektorów wyższych uczelni z żonami, byli obecni m. in. prof. Ciechanowski, prof. Majewski z żoną, prof. S. Rosner, prof. J. Chrzanowski, prof. Maziarski, prof. Rutkowski, rektor Krauze z żoną, prof. Gołąb, prof. Sobieski, prof. Kallenbach, prof. Sinko, prof. Konopczyński, prof. Kot z małżonką, prof. Kasiński z małżonką prof. Akad. Sztuk Pięknych Axentowicz i wiele innych osobistości znanych w tutejszych sferach naukowych, artystycznych i towarzyskich.

Z pośród całego szeregu istotnie pięknych i niezwykle gustownych toalet, których mieliśmy wprost wspaniałą rewję na balu Centrali, zwracały uwagę: szafirowa suknia naszywana mieniącemi się pailletami wojewodziny Darowskiej, czarna toaleta prof. dr. Marji Krauzowej, wytworna czarna toaleta z velours chiffon z szalem, toaleta ze złotej koronki na błękitnym spodzie mecenasowej Kaliskiej, efektowna biało-różowa toaleta naszywana pailletami p. Zofji Morawskiej, dyr. A. W. w Krakowie, suknia szafirowa w efektowne desenie z strassów p. B. Krzyżanowskiej, czerwona ze srebrnym pająkiem p. Tokarskiej, suknia koloru łososiowego p. M. Fonferkówny, piękna suknia ciemno-bordowa ze złotym haftem p. Z. Pelczarskiej, różowa ze srebrną lamą p. M. Radwańskiej, p. Isi Pierożanki i wiele innych.

Bal historyków sztuki

odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. w salach Twa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4. Wstęp 5 zł., bilet akademicki 2.50 zł. Protektorat nad balem objęło grono profesorów Uniw. Jag. z rektorem Marchlewskim. Dochód przeznaczony na cele naukowe.

Wieczornica Podhalańska.

Jak lat zeszłych, tak i w tym roku odbędzie się w Krakowie tradycyjna Wieczornica Podhalańska we wtorek 1 lutego, w salach Saskich, przy ul. św. Jana, pod protektoratem: kuratora Akad. Zw. Podhalan ks. dr. Kaczmarczyka prof. U. J., dyr. Jakóba Zachemskiego prezesa Zw. Podhalan, A. Galicy i Wład. Orkana.

Bal w Krynicy.

Miejscowy oddział krakowskiej Kongregacji kupieckiej urządził w dniu 8 b. m. w wielkiej sali balowej Domu zdrojowego, bal kupiecki. Komitet, w skład którego poza przedstawicielami kupiectwa wchodzili: dyr. Leonostwo Nowotarscy, inż. Helena Frankowa, p. Roman Frank, dokładał wszelkich starań, aby ten pierwszy bal tegorocznego karnawału wypadł jaknajświetniej.

Dzięki ofiarnej pracy komitetu i nadzwyczaj przychylnemu stanowisku dyrektora zakładowego p. inż. Nowotarskiego zabawa wypadła wspaniale, bawiono się przy dźwiękach orkiestry 1 p. s. p. do godziny 5 rano: królową balu ogłoszono p. inż. Helenę Frankową, a w konkursie „najpiękniejszych nóżek“ zdobyła nagrodę p. inż. Jadwiga Kwiatkowska z Królewskiej Huty.

Wśród obecnych zauważyliśmy pp. Szeraucową z córką Zbijewską, dr. Zarzyckich, inż. Burtana, inż. Babińskiego, pułk. Hermana, dr. Sawczaka z córką, burmistrza dr. F. Kmietowicza, inż. Bukasiewicza, dr. St. Lewickiego i w. in.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak uleczyć nasz przemysł drzewny.

Na marginesie zjazdu przemysłu drzewnego w Warszawie. — Znamienna uchwała sekcji przemysłowej. — Spadek wartości i jakości naszego eksportu drzewnego.

I. Dn. 14 bm. nastąpiło zamknięcie I-go ogólno-państwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych — po trzydniowych obradach.

Owocem pracy pięciu sekcji Zjazdu było powzięcie licznych rezolucji w sprawie podatków, daniny leśnej, kredytów, transportów, wywozu drzewa okrągłego, przetargów w lasach państwowych, utrudnień w eksporcie przez Gdańsk itd.

Charakterystyczną jest rezolucja sekcji przemysłowej pod przewodnictwem p. H. Frommera, która **opowiedziała się większością przeciw wywozowi okrągłego drzewa tartacznego** (z wyjątkiem kopalniaków, papierówki i osiki zapałczanej).

Uchwała ta sekcji przemysłowej, jest wielce znamienna dla dzisiejszych stosunków panujących w tej dziedzinie produkcji. — Dochodzi bowiem do tego, że eksport drzewa obrobionego poczyna się gwałtownie kurczyć, z wielka oczywiście szkodą tak dla bilansu handlowego, jak dla tej gałęzi przemysłu, która nie wychodzi z chronicznego kryzysu, podrywającego podstawy jej bytu. Interesujące na ten temat uwagi znajdujemy w dodatku drzewnym Ajencji Wschodniej, wydanemu z okazji zjazdu, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Wywóz drzewa użytkowanego z Polski wyniósł: w roku 1920 — 140.000 m^3 a w roku 1925 — 7.891.814 m^3.

Wartość eksportu drzewa za okres pierwszych 10 miesięcy 1926 r. **wyniosła z górą 20% sumy wszystkich pozycji czynnych naszego państwowego bilansu handlowego**, dochodząc do 177.210.000 zł w złocie.

Jakkolwiek na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że ten iście z amerykańskim rozmachem rozwijający się eksport drzewny świadczy o dobrym stanie polskiego drzewnictwa, tem niemniej, wgłębiając się w wymowę cyfr i dat statystycznych widzimy, że **sukces nasz jest tylko pozornym**, w drobnej bowiem zaledwie mierze osiągamy te korzyści, które z tak znacznego ilościowo eksportu osiągać byśmy powinni.

Pochodzi to stąd, że **jakościowo nasz eksport drzewny jest coraz mniej wartościowy.** Wywozimy surowiec w ilościach nadmiernych, z nim razem wywożąc wartość pracy, która w formie zarobków zamiast do naszych, wędruje do cudzych kieszeni.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, bieżący rok 1926 w całej rozciągłości potwierdza ten pogląd.

W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1925 roku wywieźliśmy **2.642.693 tonny** materjałów drzewnych. W tymże 10-cio miesięcznym okresie 1926 roku **wywieziono 4.155.880 tonn.** Mamy do zanotowania zatem ilościowy postęp, wyrażający się nadwyżką 1.513.187 tonn.

Wartość wywiezionych w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy 1925 roku materjałów i wyrobów drzewnych wynosiła **198.200.000 złotych w złocie**, gdy wartość wywiezionych w tymże okresie czasu w roku 1926 materjałów i wyrobów drzewnych **wyniosła tylko 172.871.000 zł w złocie.** Jakkolwiek wywieźliśmy o 1.513.187 tonu więcej w roku 1926, niż w roku 1925, osiągnęliśmy za nasz eksport o **25.3229.000 zł w złocie mniej.** Gdy w roku 1925 przeciętna wartość 1 tonny naszego eksportu drzewnego wynosiła koło 75 zł w złocie, — w roku 1926 spadła ona do mniej więcej 41 zł. Strata na 1 tonnie wyniosła zatem około 34 punktów, które w przeliczeniu na złote w złocie dają **niedobór eksportowy za 10-cio miesięczny okres** z górą **140.000.000 zł.**

Jakkolwiek ceny drzewa obniżyły się na światowych rynkach, tem niemniej nietylko spadek cen wpływa na te kolosalne straty, w znacznej mierze przypisać należy to **spadkowi jakości naszego eksportu.**

Statystyka wykazuje, że **wywóz surowca podniósł się prawie o 115%**, tarcicy tylko o 26%, innych zaś półfabrykatów, wyrobów i produktów **obniżył się o 40%.**

Nie bez wpływu na spadek wartości naszego eksportu jest nasza **wewnętrzna konkurencja:** w pogoni za gotówką eksporterzy nasi przelicytowują się wzajemnie in minus na rynkach zagranicznych, byle jak najprędzej ulokować swój towar.

Walka o cenę cukru.

Nieporozumienia między przemysłowcami a ministerstwami. — Rezultaty tegorocznej kampanji cukrowej.

W ministerstwie skarbu odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli cukrowni b. Kongresówki oraz b. zaboru pruskiego z przedstawicielami ministerstwa skarbu. Tematem obrad była **sprawa podwyżki cen cukru, która wynosić ma na worku 10 zł.** Różnice jednak powstały między nimi **na tle podziału tej podwyżki.** Wobec wyniku przeprowadzonej przez rząd ankiety w cukrownictwie, wystąpiono z wnioskiem, **aby cukrownie słabo lub źle się rentujące, pobierały z podwyżki większe kwoty,** zaś cukrownie dobrze się rentujące, np. w b. zaborze pruskim, mniejsze kwoty. Przedstawiciele cukrowni poznańskich, na ropartycję tego rodzaju, **nie chcą się zgodzić,** wobec czego obrady w min. skarbu niedoprowadziły do porozumienia.

Sprawa ta jest wciąż tematem narad i **trudno oczekiwać jej rychłego zdecydowania w te czy inną stronę.**

Komisja opinjodawcza pracy, która onegdaj wypowiedziała się **przeciwko podwyżce,** nie zakończyła jeszcze obrad, które będzie prowadzić dalej na swem wtorkowem posiedzeniu. Również w łonie urzemysłowców cukrowniczych nie doszło do uzgodnienia opinji. Ministrowe skarbu oraz przemysłu i handlu, którym Komitet ekonomiczny przekazał sprawę uregulowania zagadnienia cukru, **też ostatecznie nie mogli uzgodnić swego stanowiska i jak słychać, do uzgodnienia może nie dojść.** W tym ostatnim wypadku kwestja podwyżki ceny cukru wróciłaby ponownie na Komitet ekonomiczny.

Prawdopodobnie już w pierwszej połowie stycznia cukrownie polskie ukończą bieżącą kampanję. Przebieg jej jest normalny, **buraki naogół dobre** i jedynie w paru sporadycznych wypadkach stwierdzono żylastośść buraka. Przeciętna zawartość cukru w burakach wyniosła w październiku **17.63 procent.** Ogólna produkcja wyniesie w obecnej kampanji prawdopodobnie **490.000 ton, a więc o 31.000 ton mniej, niż w kampanji ubiegłej.**

Opłaty wywozowe od żyta i mąki żytniej.

W sprawie wprowadzenia opłaty wywozowej od żyta i mąki żytniej ukaże się w najbliższych dniach rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu, handlu i rolnictwa, wprowadzające opłatę wywozową od żyta **w wysokości 15 zł. za 100 kg.** i **od mąki żytniej w wysokości 15 zł. za 100 kg.** Rozporządzenie wejdzie w życie w 3 dni po ogłoszeniu, z ważnością **do dn. 1 marca 1927 r.**

—oOo—

Zwyżka akcji utrzymuje się nadal.

Z poniedziałkiem wrócił żywszy ruch na giełdzie akcyjnej, **nastrój** jednakże zwyżkowy, jaki cechował obroty w ub. tygodnu, **załamał się lekko,** czego dowodem choćby fakt, że nie było tak silnego popytu na akcje, jak wówczas. Tendencja była też niejednolita.

Z mniejszych papierów zwyżkowały Parowozy, Pocisk, z cięższych szczególnie silnie poszukiwana Górka. Na pogiełdziu pupilkiem spekulacji była Nafta, oraz Jaworzno, tu jednak zwyżka nie wystąpiła tak silnie, jak na giełdzie właściwej.

Notowano: Bank Przemysłowy 13 gr., Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50 zł., Pharma 1. 10 zł., Zieleniewski 13.50—13.60 zł., Trzebinia żelazo 35—37 gr., Pocisk 1.60—1.71 zł., Parowozy 60—63 gr., Górka 18.25—19.25 zł., Nafta 42 gr., Azoty 50 gr., Krakus 38—39 gr., Chodorów 110 zł., Chybie 5.10 zł., Jaworzno 15.20 zł., Cegielski 18—18.25 zł., Len 12 gr., Lokomotywy 2.17 zł., Nafta 28—32 gr., Bank Polski 92 zł., Ćmielów 24—27 gr., Tepege 10 gr.

Rynek walutowy bez najmniejszych zmian Dolar w Krakowie 8.99 zł., w Warszawie 8.98¼—8.98¾, kurs oficjalny również bez zmiany.

Z innych walut zwyżkuje tylko frank francuski.

Radio.

Wtorek, 18 stycznia.

Warszawa f. 400: g. 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Więzień a społeczeństwo" p. Wandy Grabińskiej, 17.15—18.40 Koncert, 18.40—19.00 Rozmaitości Waltera, 19—19.25 Odczyt p. t. „Polska a Olimpjada" red. Raszke, 19.30—19.45 Komunikat rolniczy 19.45—20.00 Odczyt p. t. „Muzea Kairu" red. Goetel, 20.30—20.00 Koncert. **Królewiec** f. 303: g. 11.30—12.30 Koncert. **Medjolan** f. 315.8 g. 22.45—23.00 Jazz-band. **Wrocław** f. 332.6 g. 16.30—18.00 Koncert salonowy. **Lipsk** f. 357.1 godz. 20.00 Koncert organowy. **Rzym** f. 422.6 g. 17.15 Koncert. **Berlin** f. 484 i 566 g. 16.30 Koncert, 20.30 Koncert. **Wiedeń** f. 517.2 g. 11.00 Koncert, 16.15 Koncert. **Budapeszt** f. 555.6 g. 17.02 Koncert, 20.00 Koncert orkiestry kameralnej.

Radjo w polskich pociągach osobowych.

Ministerstwo komunikacji przeprowadziło już szereg prób z odbiornikami radjofonicznemi w pociągach osobowych. Niezrażone trudnościami Ministerstwo komunikacji, idąc za przykładem kolei austrjackich, niemieckich i francuskich, gdzie pasażerowie za niewielką opłatą mogą korzystać z audycyj radjowych, przejmowanych przez odbiorniki bezantenowe, ustawione w specjalnie dla tego celu przeznaczonych wagonach, przeprowadza dalsze doświadczenia z aparatami konstrukcji naszych inżynierów. Wczoraj właśnie o godz. 7 wiecz. specjalna komisja, złożona z delegatów Min. komunikacji z dyrektorem depart. eksploatacyjnego p. W. Czajskim na czele, tudzież z przedstawicieli warsz. Dyrekcji kolejowej, odbyła nowe próby z aparatem radjowym specjalnej konstrukcji bez anteny, przystosowanym do odbioru audycyj w wagonie podczas biegu pociągu. Próby te odbyły się na dystansie pomiędzy Warszawą a Skierniewicami. Wynalazca nowego aparatu jest p. inż. Ignacy Dormund.

Nowa centralna radjostacja nadawcza pod Warszawą.

Onegdaj otwarto na forcie mokotowskim pod Warszawą nową centralną radjostację nadawczą, która nadaje na fali 1015 metrów. Radjostacja ta jest dziesięciokilowatową i zbudowana jest z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy europejskiej techniki radjofonicznej. Zasięg detektorowy nowej stacji wynosi około 120 kilometrów. W promieniu zatem 120 km. będą mogli wszyscy słuchać audycji nowej radjostacji przez zwykły aparat kryształkowy. Przez aparat zaś jednolampowy można słuchać nowej stacji w całej Rzeczypospolitej. Nowa ta radjostacja mieści się na terenie fortu mokotowskiego w odległości 5 km. od Warszawy. Wieże antenowe ustawione są na dwóch pofortecznych pagórkach 10-metrowej wysokości, a wysokość ich wynosi 75 m. Antena zatem zawieszona jest na wysokości 85 m. Odległość między jedną wieżą a drugą wynosi 100 m. Aparatura i hala maszyn nowej radjostacji mieści się w jednym z budynków pofortecznych, gdzie znajdują się także pokoje dla personalu adminisracyjnego i technicznego. Aparatura i maszyny zostały wykończone wo wszechświatowej sławy zakładach radjotechnicznych Marconiego w Chelmsford w Anglji. Dotychczasowa 6-kilowatowa radjostacja warszawska zostanie przeniesiona do Krakowa.

ANTONI MARCZYŃSKI. 28

Czarna Pani.

Pazzi odepchnął najbliższego napastnika, przebił się aż do potężnych filarów Collosseum i oparł się plecami o zrąb muru, aby nie dać sobie zajść tyłów. I zaczął walczyć, zaczął się bronić, jak broni się rozżarty odyniec przed sforą zajadłych kundli...

Walka nierówna przeciągała się, siły napadniętego topniały, krew go uchodziła z ran kilku, ale zbyt był dumny, aby krzykiem pomocy wzywać. Zato jeden ze zbirów, któremu cios oręża Markowego uciął pół dłoni, wydał ryk nieludzki i jęcząc głośno jął się wycofywać z pola walki...

Wrzask okaleczonego napastnika przywabił wówczas pomoc niespodziewaną. Oto wśród ruin posępnych błądził rycerz z dalekiej północnej krainy, rycerz chrześcijański, który zachodził często wieczorami do Collosseum i modlił się żarliwie na szarych kamykach areny, gdzie ongiś strugi krwi męczenników spłynęły pod kłami lwów, pod ciosami mieczów gladjatorskich, pod szponami panter, tygrysów.

Tym rycerzem był poseł króla Polaków... Krzysztof Herburt.

Osłupieli siepacze Wawrzyńca Medyceusza, kiedy obok słaniającego się Marka Pazzi wyłoniła się z poza filara postać rosła, rzec można olbrzymia, dziarska, a rycerska, kiedy zamigotały błyskawice ciosów jej ciężkiego miecza. Pozostawiwszy dwóch zabitych na placu, zbiegli w zabobonnem przerażeniu, upatrując w nowym przybyszu jakąś zjawę nadprzyrodzoną...

Z trudem dowlókł Krzysztof ocalonego przez siebie człowieka do jego domku.

Takim to sposobem poznał Krzysztof Herburt cudną Beatrycze Pazzi, a poznawszy, nie mógł jej już zapomnieć...

I pół roku później wyruszył z Rzymu świetny orszak polskiego magnata, a w pozłacanej kolasce jechała Beatrycze, wraz z ojcem swoim. Wyruszył orszak na północ, w stronę Alp wyniosłych, omijając skwapliwie dziedziny Florencji. Para niedobitków nieszczęsnej rodziny Pazzich, skorzystała chętnie z zaproszenia możnego pana i użyczonej gościny, która miała trwać tak długo, póki nie przeminie mściwy gniew Wawrzyńca Medyceusza i póki czas, lekarz najlepszy, nie zagoi w sercu księcia florenckiego rany i bólu po stracie ukochanego brata Juljana... Tak umówiono na wyjezdnem, ale Marek Pazzi widząc szczerą troskliwość swego zbawcy wobec Beatryczy myślał w duchu, że zapewne gościna ta przeciągnie się znacznie dłużej i zakończy się węzłem małżeńskim, czemu wcale przeciwny nie był, poznawszy szlachetny charakter Polaka i z obejścia, form wyrobionych i bogactw domyślając się krwi dobrej, oraz rodu dostojnego...

A Krzysztof nie mógł oderwać oczu od cudnych rysów dziewczęcia, od lśniących splotów jej włosów hebanowych, od smukłej, królewskiej postaci i roił podobne nadzieje jak Marek...

Długa i mozolna naówczas podróż odbyła się szczęśliwie. Nie było takiego śmiałka, któryby się poważył zaczepić orszak posła potężnego króla polskiego, zresztą niebawem wjechano w dziedziny rozległe Władysława Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, a najstarszego syna władcy Polski, Kazimierza...

Wczesną wiosną roku 1482-go stanął Herburt oraz jego goście w Krakowie, a krótko potem w swych włościach.

Wspaniałe przyjęcia, łowy, igrzyska, turnieje trwały bardzo długo, ale skończyły się wreszcie i rozpoczęło się życie normalne, jednostajne... nudne i ciężkie do zniesienia dla dziecka, wspaniałego odrodzenia włoskiego, dla pięknej, dwudziestoletniej prawie Beatrycze. Miast cudnego lazuru nieba, widziała ponad sobą coraz częściej przewalające się kłęby chmur ołowianych, szarych lub czarnych. Miast przepięknych dni słonecznej Italji, przeżywała dni dżdżyste, ponure, bezbarwne.

Nie było tu ani cyprysów, ani wyniosłych palm o liściach jak wachlarze, lub strusie pióra olbrzymie, ani zwojów pnącego się wina, ani cytryn, fig, ani gaji pomarańczowych, które w umyśle Beatryczy łączyły się ze wspomnieniami cudnych chwil spędzonych sam na sam z pięknym jak bożki pogańskie Giulianem. Miejsce wspaniałej pinji, która znów słup dymu Wezuwjusza przypominała, zajęła biedna polska sosna z gałęziami melancholijnie się zwieszającemi ku dołowi. Z okien zamkowych spoglądała Beatrycze co dnia, na trzy poważne swą sędziwością i wzrostem dęby, które rosły w pośrodku dziedzińca. Przez zamazane od deszczu szyby widziała nieprzebyte lasy świerków nasiąkniętych obfitemi opadami tak, że wyglądały jak zmokłe kury, które przysiądą pod okapem i od czasu do czasu wstrząsają nastroszonemi piórami.

Smętek beznadziejny wiał od tej okolicy, monotonnej w porównaniu z boskim krajobrazem Neapolu, lub choćby Florencji. Smętek kamieniem na serce południowca padający, czaił się u stóp każdego drzewa, snuł się wraz z oparem sinych mgieł porannych, spadał z każdą dżdżu kroplą...

Tymczasem układy w sprawie wydania Leszkowi - Tatarczukowi „Niedźwiedziego łba" nie postąpiły ani o krok naprzód i stały na martwym punkcie bez wszelkich widoków na przyszłość. Krzysztof uszanował wolę królewską, zatwierdził umowę zawartą przez brata Zebrzyda w sprawie zamiany dóbr, ale ani słyszeć nie chciał o wydaniu przybranego gniazda rodzinnego. Ofiarował Leszkowi inne rekompensaty, lecz ów, z uporem iście mongolskim obstawał przy swojem i za żadne skarby nie chciał się wyrzec zamku przyobiecanego przez króla i innych Herburtów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

„L'Action Francaise" kłamie.

Warszawa. (Telef. wł.) Ablegat apostolski mons. Chiarlo, był przyjęty wczoraj przez posła Zaleskiego i zakomunikował mu pismo kard. Gaspariego do Lauriego o następującej treści. „L'Action Française" ogłosiło, jakobym miał powiedzieć, że terytorja należące przed wojną do Niemiec, powinny być im zwrócone. Proszę pana ministra o oświadczenie rządowi polskiemu, że takie twierdzenie jest zwykłem kłamstwem. Podpisano: Gasparri.

Prezydent Reichstagu Loebe stwierdza polskość Pomorza.

KTO UTRUDNIA ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI? — „NOWA WOJNA JEST NIE DO POMYŚLENIA".

Łódź. (PAT.) W niedzielę rano pociągiem z Berlina przybył na dworzec kaliski **prezydent parlamentu niemieckiego, dr Loebe.** Na dworcu powitał go konsul niemiecki w Łodzi i komitet przyjęcia łódzkiej organizacji niemieckiej Partji pracy, do której przyjechał jako gość na jubileusz 8-letniego jej istnienia. O godz. 11 została zwołana konferencja prasowa, na której oprócz przedstawicieli prasy łódzkiej i warszawskiej, byli obecni liczni przedstawiciele prasy zagranicznej.

Przedstawiciele pism polskich zadawali **prezyd. Loebemu szereg pytań.** Zapytany, **jakie sfery gospodarcze w Niemczech sprzeciwiają się zawarciu traktatu handlowego z Polską,** oświadczył, że **do przeciwników traktatu handlowego należy pewna kategorja przemysłowców i rolnicy,** którzy jednakowoż stawiają te trudności nietylko **w stosunku do traktatu polsko-niemieckiego, ale także w stosunku do traktatów z innemi państwami. Dążą oni bowiem do zmonopolizowania rynku wewnętrznego dla siebie.**

Popołudniu odbyła się akademja w „Filharmonji", gdzie również przemawiał prezydent **Loebe**, oświadczając m. in., że jego zdaniem **nowa wojna jest nie do pomyślenia,** aczkolwiek dużo jest rzeczy i zagadnień budzących niepokój w Europie, to jednak dadzą się one usunąć i wyrównać na drodze rokowań pokojowych. **Wspominając o sprawie korytarza pomorskiego oświadczył, że chociaż korytarz pomorski potrzebny jest Niemcom ze względów gospodarczych jednakowoż musi stwierdzić, że obszar korytarza zamieszkały jest w większości przez ludność polską. Wobec tego sprawa ta musi być załatwiona na drodze pokojowego porozumienia.**

Wspominając o sprawach mniejszości narodowych, prezyd. Loebe wypowiedział się **za koniecznym rozwojem kulturalnym i ekonomicznym wszystkich mniejszości w każdem państwie.** Wieczorem prezydent Loebe był obecny na raucie wydanym przez niemiecką Partję pracy w Łodzi. Wczoraj rano prezydent w towarzystwie posła Diamanda udał się do Warszawy.

WIZYTA W SEJMIE I POWRÓT DO BERLINA.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek rano przybył do Warszawy z Łodzi Prezydent Reichstagu **Loebe** w towarzystwie posła Zerbego. Na dworcu został powitany przez posła Rauschera. Po zwiedzeniu miasta przybył Loebe do gmachu sejmu i **złożył wizytę marszałkom Ratajowi oraz Trąmpczyńskiemu.** Następnie podejmowany został przez P. P. S. **śniadaniem w bufecie sejmowym,** poczem odbył z przedstawicielami sprawozdawców parlamentarnych rozmowę. Wieczorem tego samego dnia **wyjechał Loebe do Berlina.** Wizyta jego nosi **charakter prywatny.**

Całe Chiny przeciw Anglikom.

CZANG-TSO-LIN NIEPEWNYM SOJUSZNIKIEM.

Szanghaj. (PAT). Wojska kantońskie maszerują na Szanghaj. W mieście daje się odczuwać pewne odprężenie. Niemniej jednak sytuacja wojskowa gmatwa się, ponieważ są oznaki, iż wojska południowe i północne dążą stopniowo do połączenia się przeciw cudzoziemcom. Ogłoszenie rozporządzenia w Pekinie o odroczeniu stosowania dodatkowych opłat celnych uważają tu za sukces kantończyków. Natomiast los koncesji angielskiej w Hankou zachęcił Pekin do podjęcia prób odebrania koncesji cudzoziemskiej w Tien-Tsinie.

(Rząd pekiński znajduje się, jak wiadomo, pod wpływem marsz. Czang-tso-lina. Red.).

ANGLJA NIE ODDA SZANGHAJU.

Londyn. (PAT). W wyniku konferencji pomiędzy Baldwinem, Chamberlainem a członkami admiralicji odbytej w piątek wydano rozkaz 1-ej eskadrze morskiej, znajdującej się obecnie na morzu Śródziemnem trzymania się w pogotowiu do wyjazdu do Szanghaju, gdzie przebywa 50.000 europejczyków. Ze strony angielskiej czynione są ponowne usiłowania celem skłonienia mocarstw do wspólnej akcji, która ma zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się wpływów Kantonu, a pośrednio także i Rosji sowieckiej. W ostatnich dniach w poselstwie angielskiem odbyła się konferencja z Czang-tso-linem — jak sądzą — w sprawie sfinansowania wojennej kampanji Czang-tso-lina na południu.

Stronn. Chrześc. Nar. wobec Obozu Wielkiej Polski.

W nawiązaniu do podanych wczoraj rezolucyj Rady Naczelnej Stron. Chrześcijańsko-Narodowego, zamieszczamy wyjątek z rezolucji 4-tej, dotyczącej stosunku Ch. N. do innych stronnictw. Czytamy tam:

„Powstanie Obozu Wielkiej Polski, który wnosi dodatnie zmiany w liczne zastępy społeczeństwa, objęte dotychczas przeważnie działalnością Związku L. N., rozszerzenie się Stronnictwa Prawicy Narodowej, utworzenie się grupy Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej uważać można za działania wprowadzające ożywienie po stronie umiarkowanej, oraz zmierzające do tego samego celu zespolenia sił umiarkowanych w kraju. Stronnictwo Chrz. Nar., stojące na gruncie zasad Kościoła Katolickiego w życiu społecznem i politycznem, w pełnem zrozumieniu, jak bardzo Polsce jest i będzie potrzebne silne zgrupowanie umiarkowane, uważa za swój obowiązek rozszerzenie współpracy z temi grupami i wogóle wszystkiemi grupami umiarkowanemi w bieżących sprawach państwowych w drodze styczności utrzymywanej przez właściwe czynniki Stronnictwa Chrz. Nar., celem rozważnego budowania podstaw przyszłego zespolenia".

Jest to zatem rezolucja kompromisowa Stronnictwo Ch. N. nie oświadczyło się przeciwko żadnej grupie konserwatywnej, ani też przeciwko Obozowi Wielkiej Polski!

Z Berlina do Gdańska — bez wizy.

Gdańsk. (AW.). Z rozpoczęciem rozkładu letniego, t. j. **z dniem 15 maja b. r.** pociągi kurjerowe z Berlina do Królewca **będą kursowały jako pociągi normalne.** Na postojach w Tczewie i Chojnicach każdy **będzie mógł swobodnie wsiadać i wysiadać i udać się bezpośrednio do Gdańska bez wizy.**

Rezultat wyborów do Kasy Chorych w Katowicach.

będzie ogłoszony we czwartek.

W niedzielę odbyły się w Katowicach wybory do Zarządu ogólno-miejskiej Kasy Chorych Głosowano na 5 list, w tem dwie niemieckie. Na 17.800 członków Kasy było uprawnionych do głosowania około 15 tysięcy osób. Oddano zaś ogółem zaledwie 3.647 głosów, a to wskutek tego, że był tylko jeden lokal wyborczy i było fizyczną niemożliwością, żeby około 10.000 uprawnionych do głosowania zdołało oddać swe głosy w czasie od godz. 12 do 7.30 wieczorem.

Zainteresowanie wyborami było bardzo wielkie, tak, że o godz. 8.30 komisja wyborcza zmuszona była ustawić kordon policyjny przed lokalem, aby wstrzymać napór tych, którzy jeszcze w długim ogonku oczekiwali swojej kolei. Wielu wyborców odeszło, nie oddawszy głosów, co parwdopodobnie spowoduje wniesienie protestu przeciw ważności wyborów.

Wyniki na razie są nieznane i będą ogłoszone we czwartek 20 b. m. Niemcy rozwinęli bardzo silną agitację, przypuszczalnie jednak nie osiągnęli więcej, jak 50 procent.

Ile pieniędzy wolno wywieźć z kraju?

Urząd emigracyjny przy Ministerstwie pracy komunikuje:

Wszystkie osoby przekraczające granicę polską, a więc i wychodźcy, podlegają rewizji dokonywanej przez władze celne. Każda z osób wyjeżdżających ma prawo zabrać ze sobą pewną ilość gotówki i kosztowności, o ponieważ przepisy te mogą ulec zmianie, należy przed wyjazdem poinformować się w odnośnem starostwie, urzędzie emigracyjnym albo też biurze linji okrętowej, ile gotówki i jakie kosztowności wolno z sobą zabrać.

Na zasadzie obecnie obowiązujących przepisów, dozwolony jest **wywóz równowartości 1000 zł. w walutach obcych.** Osoby pragnące wywieźć z kraju pieniądze i biżuterję ponad tę normę, winny posiadać zezwolenie właściwej Izby skarbowej. Zezwolenia takie wydają: Izba skarbowa w Krakowie dla województwa krakowskiego, Wydział skarbowy województwa śląskiego dla województw śląskiego i kieleckiego, Izba skarbowa we Lwowie dla woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego i t. d.

Wywóz papierów wartościowych jest zabroniony. W drodze wyjątku udzielają zezwoleń Izby skarbowe.

Ohydna zbrodnia pod Warszawą.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajszej nocy we wsi Klaudynów koło Warszawy dokonano w mieszkaniu wdowy Krzemińskiej ohydnej zbrodni. Nieznani sprawcy **zamordowali matkę, dwie córki, oraz narzeczonego jednej z nich.** Trzecia córka oraz syn Krzemińskiej znajdują się w stanie beznadziejnym. Dotychczas **nie wiadomo jakie były pobudki tej ohydnej zbrodni.**

Znowu samobójstwo w Zakopanem.

Zakopane. (Telef. wł.). W Chycowym Potoku pod Zakopanem powiesił się na smreku 45-letni gazda zakopiański Wojciech Trzebunia Niebies. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policji znaleźli skostniałe już zwłoki samobójcy, które odwieziono do kostnicy cmentarnej. Jest to w ciągu ostatniego tygodnia drugie samobójstwo w Zakopanem.

Kościoły w Chinach pastwą grabieży.

Szanghaj. (PAT.). Oddziały Sun-Szuan-Fanga zajęły ponownie Ning-Po. Pobite wojska kantońskie cofają się w głąb prowincji Fo-Kien. Nie spełniając obietnic, złożonych korpusowi konsularnemu, władze chińskie nie wydały żadnych zarządzeń dla ochrony utrzymywanego przez misjonarzy hiszpańskich domu sierocego w Fu-Czou, częściowo ograbionego już w piątek. Ostatniej nocy dopuszczono się grabieży w rezydencji biskupa hiszpańskiego, a dzisiaj obrabowano dwa kościoły i mieszkania niektórych misjonarzy. Panuje obawa grabieży kościołów w dzielnicy cudzoziemskiej.

—ooo—

UNJA CELNA ŁOTEWSKO-ESTOŃSKA.

Ryga. (AW.). Wymagająca szybkiego załatwienia i uregulowania sprawa zbliżenia ekonomicznego łotewsko-estońskiego w postaci unji celnej obu państw sąsiadujących, wchodzi w nową fazę rokowań bezpośrednich. W sprawie tej oczekują tutaj przyjazdu specjalnej delegacji estońskiej. Rosja podkreśla jednakże iż **zbliżenie łotewsko-estońskie nasunie poważne trudności w rokowaniach łotewsko-sowieckich.**

Po zamknięciu kroniki.

CELEM UCZCZENIA ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO

zawiązał się w Krakowie Komitet obywatelski, który uchwalił następujący program obchodu: w piątek 21 b. m. o godz. 16.30 zbiórka orkiestr wojskowych, delegacyj oficerskich, Związków przysposobienia wojskowego, delegacyj młodzieży ze sztandarami i t. p. **około odwachu w Rynku.** Stamtąd ruszy pochód przed Przytulisko Weteranów przy ulicy Biskupiej, gdzie odbędzie się manifestacja na cześć weteranów. W razie niepogody udział młodzieży odpada.

W sobotę dnia 22 b. m. o godz. 7.30 Msza św. żałobna, urządzona w kościele OO. Reformatów przez Związek Weteranów. Godzina 10 rano uroczysta Msza św. w kościele N. P. Marji, po nabożeństwie defilada oddziałów wojskowych i policji państwowej. Ponadto odbędzie się wieczorem w sobotę akademja w Domu Żołnierza dla żołnierzy garnizonu, zaś w szkołach publicznych w tymsamym dniu poranki dla młodzieży szkolnej.

Z Teatru Popularnego „Nowości".

Operetka w 3 aktach Juljusza Brammera i Alfreda Grünwalda, muzyka Emeryka Kalmana.

Ostatnia premjera Teatru Popularnego, z uwagi na wybitne walory muzyczne i zajmującą akcję, zasługuje w pełnej mierze na wytworną oprawę sceniczną, która na scenie Teatru przy ul. Rajskiej została należycie ujęta. Dużo aryj, niezwykle melodyjnych, pełnych temperamentu lub też melancholji, stawia ostatnią nowość Kalmana na wysokim poziomie artystycznym. Pod względem reżyserskim „Księżna Cyrkówka" została znakomicie przygotowana przez dyr. Pilarskiego; dekoracje i stroje miały charakter wytworny, zespół aktorski wywiązał się z ciężkiego zadania bez zarzutu.

Prawdziwy sukces odniosła **Elna Gistedt** znakomita artystka warszawska, która przez swój temperament, elegancję, szyk, ujmujący wdzięk, nadzwyczajną lekkość i swobodę ruchów, oraz dobre warunki wokalne potrafi porwać publiczność. W rolę woltyżerki miss Gibson włożyła wiele odczucia i odtworzyła ją istotnie z godną podziwu maestrją. Partnerem p. Gistedt był p. Pilarski (jun.), który dzięki kapitalnej grze i znakomitemu ujęciu komicznej roli syna hotelarza, zyskał sobie ogólny aplauz. Rolę księżny cyrkówki odtworzyła p. Górecka, która miała za partnera p. Malinowskiego, artystę teatru warszawskiego, obdarzonego dobrym głosem. Wykonał on z pełnem powodzeniem kilka pięknych aryj. Całość urozmaicały liczne produkcje taneczne, wykonane przez zwiększony zespół baletowy, a niektóre z nich, jak: „Suita kaukaska" lub „Tańce ludowy rosyjski", spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności. Batuta spoczywała w wytrawnych rękach p. Górzyńskiego. sl.

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

FISHARMONIA

wielka francuska nadająca się do kaplicy, kina lub orkiestry tanio **do sprzedania.**

Słotwiński - Dunajewskiego L. 3.

Nowość! **Nowość!**

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Tomasza 35.

otrzymała już na skład

Ks. Kłosa: KAZANIA KATECHIZMOWE Tom II-gi.

Wysyłka odwrotnie. **Cena 12 złotych.** **Wysyłka odwrotnie.**

WINA MSZALNE

Polecając się łaskawej pamięci **Wielebnego Duchowieństwa**, donosimy że posiadamy jeszcze duży zapas

wina czysto mszalnego

węgierskiego w bardzo dobrym gatunku. — Na żądanie mamy też wino włoskie. Wino można zamawiać w każdej ilości. Ceny bardzo niskie. Udzielamy kredytu na dogodnych warunkach. Wszelkich informacyj udzielamy listownie.

Cały dochód przeznaczony jest na Schronisko Brata Alberta. 34

Bracia Albertyni

Kraków — Zabłocie l. 7.

Kamienica rętowna II. p. w śródmieściu do sprzedania tylko katolikowi cena 9.000 dolarów, wiadomość Garbarska 4. W. Lazarowicz. 13

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus", Kraków — Szujskiego 11. 1647

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprawdzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka".

STANISŁAW BOCHENSKI Nowy Sącz

SKŁAD i PRACOWNIA

powozów, wózków i uprzęży wszelkiego rodzaju.

Wykonuje wszelkie reperacje wzakres tychże wchodzące.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKOW św. Jana 36.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie,** za nadesłaniem znaczka pocztowego.



Najpraktyczniejsze podarki tylko w tej firmie są do nabycia.

Cenniki i oferty na żądanie odwrotnie wysyłam.

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńcze, po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie.

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA"** KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. Tomasza L. 35.

poleca następujące wydawnictwa:

PROHASZKA. Ottokar, Ks. Dr Biskup: **„Rozmyślania o Ewangelji".** Z czwartego wydania węgierskiego przełożył Ks. Herman Libiński T. J. Dwa tomy w 8-ce. Bibljoteka życia wewnętrznego tom XIV. i XV. (492 i 483 str.). Kraków 1926. Wydawnictwo Księży Jezuitów.
Cena tomu 1. i 2. brosz. razem zł 8, opr. zł 11.60

Najświetniejsza bezwątpienia postać z pośród episkopatu węgierskiego, a z pewnością jeden z najwybitniejszych umysłów współczesnych, Ks. Biskup Prohaszka, w dziele tem prezentuje nam dojrzały owoc swej duszy i serca, a zarazem swego talentu pisarskiego. Pierwszorzędni krytycy zgodnie twierdzą, że Rozmyślania te o Ewangelji wybijają się wysoko nad wszystko, co w tej dziedzinie napisano od lat dziesiątek, jeżeli nie od setek. Kto zatem pragnie mieć coś istotnie „nowego" w tym przedmiocie, ten się nie zawiedzie, gdy się zacznie posługiwać tym podręcznikiem do medytacji, a może jeszcze do czegoś więcej.

KREBS. O. A., Redempt.: **„Bóg mi wystarcza".** Przekład z francuskiego. Nakład i własność PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie, ul. Kurkowa 41. Z drukarni J. Styfiego w Przemyślu 1925. W 12-ce, str. 173. Cena egz. brosz. zł 2

„Wiele dusz, przeczytawszy raz i drugi tę książeczkę, przyznało, że zasada w niej zawarta **ośmiela i dodaje odwagi**". (Wstęp).

SKRUDLIK. Dr Mieczysław: **„Z tajemnic masonerji".** Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr 71. Nakładem Drukarni archidiecezjalnej „Polak-Katolik" 1927. W 8-ce mniejszej. str. 142.
Cena egz. brosz. zł 1

W znanem pierwszem orędziu swojem do Narodu nowy Prymas Polski bez ogródek oświadczył, że Polska musi przeciwstawić się masonerji. Dlaczego tak być musi, dowie się każdy, kto przeczyta te nader pożyteczną książeczkę znanego publicysty katolickiego.

POTEMPA, Ks. Dr. Wiktor Filip. Profesor Seminarjum Duchownego we Włocławku: **„Historja filozofji".** Tom pierwszy. Część pierwsza. Filozofja starożytna: a) na Wschodzie. b) na Zachodzie od Talesa do Platona włącznie. 1926. Składy główne: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu i Księgarnia Powszechna we Włocławku. 8-ka (VIII+162 str.).
Cena egz. brosz. zł 6

„Wykładając dzieje filozofji... odczułem brak podręcznika w języku polskim. Aczkolwiek ta historja filozofji przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla słuchaczów teologji, to jednak będzie przydatna zarówno studentom świeckich wydziałów filozoficznych, jakoteż i tym, którzy chcą się zaznajomić z wielkiemi zagadnieniami ducha ludzkiego w całym ich zakresie" (z Przedmowy Autora).

W SPRAWIE ŚW. STANISŁAWA BISKUPA. Ankieta zainicjowana przez Redakcję „Przeglądu Powszechnego". Wydanie II. Kraków 1926. Nakładem wydawnictwa Księży Jezuitów. W 8-ce większej. str. 148 . . . . . . Cena egz. brosz. zł 3.50

Kto pamięta wystąpienie prof. Tadeusza Wojciechowskiego z osobliwym poglądem na charakter zatargu św. Stanisława Biskupa z Bolesławem Śmiałym i dyskusję z tego powodu w „Przeglądzie Powszechnym", ten zrozumie, że sprawa zasługuje na to, żeby utrwalić przebieg i zawartość ankiety nad nią, zwłaszcza, że temat nie przestał być aktualnym. Otóż w broszurce tej znajdzie Czytelnik wszystkie argumenty za i przeciw, zestawione przejrzyście.

ZWIERCIADŁO ŻYDOWSKIE, czyli 100 praw żydowskich, odnoszących się do chrześcijan, wyjętych z świętej księgi żydowskiej Szulchan Aruch Wydał Dr Justus, spolszczył Bolesław Staszkiewicz. Cieszyn 1925. Drukiem i nakładem „Dziedzictwa Bł. Jana Sarkandra". 79 str. w 8-ce.
Cena egz. brosz. zł 1

Tyle razy już wydawany i omawiany przekład słynnego „Szulchan Arucha", mimo wszystko jeszcze nie jest powszechnie znany, jak na to zasługuje. Wszak mimo wszelkich zaprzeczeń ze strony interesowanej winien on być uważany za wyraz moralnych podstaw życiowych żydostwa.

Księgarnia posiada na składzie bogaty dział teologiczny, wszelkie nowości bezpośrednio po wyjściu z druku. — Zamówienia na prowincję przyjmuje i załatwia odwrotną pocztą tylko za pobraniem pocztowem, po doliczeniu rzeczywistych kosztów przesyłki.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. **Katalogi na żądanie bezpłatnie.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.